

Polonia

ZAŁOŻYCIEL I NACZELNY REDAKTOR: WOJCIECH KORFANTY

REDAKCJA: KATOWICE, SOBIESKIEGO 11, TEL. «POLONIA-CENTRALA» WARSZAWA, MARSZAŁKOWIKA 97, TEL. 7121, POZNAŃ, AL. MARCINKOWSKIEGO 13, TEL. 5873.

WYDAWCA: IPAC. ŚLĄSKIE ZAKŁ. GRAF. I WYD. POLONIA w KATOWICACH • DYR. WYD. CZ. WIENIAWA-CHMIELEWIKI • RED. ODP. MIKOŁAJ WEIOŁOWSKI

ROK VII

PONIEDZIAŁEK DNIA 30 CZERWCA 1930 R.

№ 2058

Kongres Centrolewu w Krakowie

Manifestacje na ulicach Krakowa

Kraków, 29. 6. 30. (Tel. wł. Pol.).

Manifestacje na ulicach Krakowa, miały z wielu względów przebieg imponujący, pomijając narazie ich znaczenie polityczne. Na to ogólne wrażenie złożył się cały szereg momentów, jak wielotysięczne masy uczestników, powaga, godność, szczerść, z jaką olbrzymi tłum reagował na przemówienia poszczególnych mówców i ten ton zdecydowany, który narzuca się wszędzie i wszystkim. Było to objawem woli olbrzymiej części społeczeństwa, występującego nie w interesie partyjnym, czy klasowym, lecz stojącego na gruncie państwowym i narodowym w obronie prawa i przyszłości Rzeczypospolitej.

Napływ uczestników Kongresu ze wszystkich stron kraju trwał przez całą noc i doszedł do największego napięcia nad ranem. Sanacja, nie mając siły i odwagi do przeciwstawienia się Kongresowi, chwyciła się metod, za które kodeks karny przewiduje poważne kary. Lista tych fałszerstw i nadużyć jest długa. Obok znanych już faktów wspomnieć należy o sfalszowaniu podpisów posła Żuławskiego na listach, skierowanych do placówek socjalistycznych, zawiadamiających o rzekomej zdradzie Stronnictwa Chłopskiego i podpisu działacza N. P. R. Wilezyńskiego. Ogromne trudności czyniły władze i koleje uczestnikom, zdążającym na Kongres. Nawet autobusom, samochodom i furmankom, wiozącym uczestników, robiono niemożliwe szkany i stawiano przeszkody. Użyto wszelkich podstępów, aby ich do Krakowa nie do-

puścić. Policja pod różnaitmi pozorami zatrzymywała autobusy i wozy chłopskie. I tak cały szereg autobusów zatrzymano w Białej, Tarnowie, Dębicy itp. Autobusy, zdążające z Zagłębia Dąbrowskiego, zatrzymano w Bronowicach. Tam delegaci musieli wysiąść i pozostałą drogę do Krakowa odbyć pieszo. Mimo to ilość uczestniczących manifestantów obliczano na około 30.000.

Rano Kraków obudził się w atmosferze podniecenia. Mimo obaw i pogroźek do tej chwili (godz. 19-ta) spokoju nie zakłócono nigdzie. Tu i ówdzie były próby prowokacji, które jednak likwidowano szybko.

Miedzy innymi również komuniści chcieli wyzyskać Kongres dla prowokacji. Do Krakowa w przeddzień Kongresu przybyło wielu komunistów z Zagłębia Dąbrowskiego z posłem Rosiekim na czele. Komuniści usiłowali sformować pochód, który został jednak przez policję rozproszony. W czasie zgromadzenia na Rynku Kleparckim kilku komunistów zaczęło rozrzucać ulotki wywrotowe. Stojący w tym miejscu delegaci „Wyzwolenia” odebrali komunistom ulotki, podarli je, zaś prowokatorów oddali w ręce policji.

Policji nie było widać prawie zupełnie. Organizacja Kongresu, niesłuchanie trudna wobec masowego udziału tłumów w manifestacji, była bez zarzutu. Nieliczna stosunkowo straż, utrzymywała wzorowy porządek. Masy posłuszne wezwani swych przywódców, były dyscyplinowane wzorowo.

Obrady Kongresu

Kongres sześciu stronnictw Środka i Lewicy rozpoczął się o godzinie 9 min. 35 rano w Starym Teatrze przy szczelnie wypełnionej sali. Sala udekorowana była sztandarami wszystkich stronnictw, biorących udział w kongresie. Delegaci usiedli według przynależności do poszczególnych partii. Na podium zajęli miejsca posłowie i senatorowie stronnictw, wchodzących w skład Centrolewu. W pierwszym rzędzie zasiadli posłowie: Róg (Wyzwolenie), Chaciński (Ch. D.) Witos (Piast), Barlicki (PPS), Niedziałkowski (PPS), Malinowski (Wyzwolenie), Waleron (Stronnictwo Chłopskie) i Pluta.

Na wstępie orkiestra odegrała hymn państwowy, poczem wicemarszałek Sejmu p. Róg zagał kongres następującymi słowy:

„Obywatele! Zgromadziła nas tu troska o byt i przyszłość Rzplitej. Od czterech lat radzi w Polsce dyktatura. 30 milionów ludzi znajduje się w rękach jednostki i jej otoczenia. Legalne przedstawicielstwo narodowe nie jest dopuszczane do głosu i utrzymywane jest tylko dla pozorów. Uniemożliwianie obrad przedstawicielstwu narodu jest zapoczątkowaniem zamięcia stanu. Obecnie przewiduje się jawny zamach stanu. Depertament polityczny min. Spraw Wojskowych rozestął do wojewodów i starostów okolic z zapytaniem, jak zachować się ludność na wypadek rozwiązania Sejmu i niezarządzenia nowych wyborów. Nie dopuszczenie przedstawicielstwa narodowego do głosu, uniemożliwia uchwycenie ustaw, które mogłyby złagodzić dzisiejsze

przesilenie gospodarcze. Dyktatura nie może opanować przesilenia gospodarczego, tembardziej, że nie ma żadnego programu. Przez jakiś czas obóz rządowy głosił hasła naprawy ustroju państwa, do czego uprawniony jest przez Konstytucję Sejm obecny. Okazało się, że dyktatura i w tej sprawie nie pozwala Sejmowi obradować. Rząd, niezależny od woli ludności, usuwający się z pod kontroli przedstawicielstwa narodu nie może zapewnić państwu normalnego rozwoju kulturalnego, nie może też zabezpieczyć mu należnego bezpieczeństwa. Wierzone, że po zmartwychwstaniu z niewoli Polska będzie, jak mówił poeta, duchowa panią innych narodów. Nie jednostka, nie samowola, nie nieczciwość, ale poszanowanie prawa i sprawiedliwość dla wszystkich ma w niej rządzić. Zebraliśmy się tu przedstawiciele sześciu stronnictw, aby dać wyraz poglądom naszym na to, co ma być. Dziela nas różnice programowe, ale łączy nas wszystkich przeświadczenie, że Polska, o ile ma się rozwijać, musi być rządzona nie przez dyktaturę, że w Polsce wszyscy obywatele bez wyjątku muszą szanować prawo. Ze wszystkich stron kraju dochodzą nas wiadomości o wstrzymywaniu podstępem ludzi, chcących iść na kongres, o niesprzedawaniu biletów kolejowych. Sanatorzy dopuszczają się nawet tego rodzaju rzeczy, na które nie można znaleźć innego określenia jak łajdakstwo. Fałszują depesze, fałszują podpisy na rezolucjach odwołanych kongresu. To świadczy o tem, że chwytają się spóso-

bów bankrutów, którzy nie mają nic do stracenia. Otwieram obrady kongresu Polskiej Partii Socjalistycznej, Polskiego Stronnictwa Ludowego „Wyzwolenie”, Stronnictwa Chłopskiego, Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast”, Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji i Narodowej Partii Robotniczej.

Prezjdium Kongresu otrzymało od marszałka Sejmu Daszyńskiego telegram. (Oklaski, okrzyki Niech żyje!, wszyscy wstają). Telegram marszałka Daszyńskiego brzmi:

Położenie państwa wymaga pracy Sejmu i Senatu. Rząd nie daje się zebrać konstytucyjnym przedstawicielom narodu, posłom i senatorom w Sejmie i Senacie. Wbrew konstytucji Sejm skazany jest na bezczynność. Naród sam zatem musi się zebrać i radzić nad swoim losem, musi zająć stanowisko wobec Rządu. Kongres krakowski otworzy tę drogę ciężką i trudną walki o dalszy rozwój niepodległej Polski. Naród świadomy nie pozwoli długo w taki sposób rządzić przeciwko sobie. Jestem głęboko przekonany, że taki naród zwycięży. Jako marszałek Sejmu, skazany na przymusową bezczynność, pozdrawiam zgromadzonych w Krakowie i życzę pomyślnych obrad. Niech żyje wolna, demokratyczna Rzplita Polska!

Ignacy Daszyński.

Posł Róg zwrócił się niezwłocznie do zgromadzonych po upoważnieniu Prezjdium do wysłania odpowiedzi marszałkowi Sejmu z wyrazami czci Kongresu. Następnie p. Róg odczytał telegram do Kongresu od senatora Bolesława Limanowskiego, który donosi, że złamany ciężką chorobą nie mógł przybyć na Kongres. Senator Limanowski życzy z całego serca Kongresowi, by dopiął swego celu.

Z Anglii nadeszła depesza do kongresu od 38 posłów do parlamentu angielskiego. Odezwa ta brzmi:

„My członkowie angielskiego parlamentu przesyłamy pozdrowienia naszym polskim kolegom zgromadzonym na kongresie krakowskim i życzymy Wam powodzenia w Waszej walce o przyspieszenie powrotu instytucji parlamentu.”

Na Rynku Kleparckim

Podczas gdy w sali Starego Teatru obradował Kongres, gromadził się tłum na Rynku Kleparckim, oczekując na uchwały Kongresu. Ze wszystkich stron miasta ciągnęły na Kleparz grupy i grupki uczestników manifestacji. Członkowie PPS. zgromadzili się w Domu Ludowym przy ul. Dunajewskiego, a członkowie NPR. i Ch. D. w Związku Zawodowym przy ul. Potockiego 11. Około godz. 10, Rynek Kleparski wypełnił się głowa przy głowie, ramię przy ramieniu po brzegi. Nad zgromadzonym tłumem powiewała las sztandarów. Wokoło trybun, na których ustawione były megafony, panował niebywały ścis.

Uczestnicy Kongresu, zakończywszy obrady około godz. 11,30 wyszli na Rynek Kleparski. Przybycie ich tłum powitał długo niemilkącymi okrzykami i oklaskami. Wreszcie zapadła cisza i na trybunę poczęli kolejno wstępować przedstawiciele poszczególnych stronnictw, wygłaszając przemówienia.

Najpierw więc zabrał głos przedstawiciel Ch. D. p. Urbański, potem pos. Brodacki z „Piasta”, p. Chądziński

Po przeczytaniu tych depesz i po zapowiedzi, że będą wysłane odpowiedzi, p. Róg otworzył obrady i zabierali głos przedstawiciele stronnictw, składając deklaracje.

Minister spr. wewn. Składkowski wydał rozkaz bezwzględnej konfiskaty deklaracji i rezolucji w całym państwie i dlatego nie możemy całej ich treści podać. Składali deklaracje w imieniu PPS. p. Barlicki, w im. „Wyzwolenia” poseł Malinowski, w imieniu Str. Chłopskiego poseł Waleron, w imieniu „Piasta” poseł Witos, w imieniu Ch. Dem. poseł Kuśniercz, w imieniu NPR. prezes stron. Pospiech.

W deklaracjach tych potępiono w sposób ostry a umotywowany skutki dyktatury rządów sanacji, korupcji, obojętności, zaniżania dusz, kupowania ludzi. Poruszano w deklaracjach sprawę rugów w wojsku, stanowiska Prezydenta Państwa, sprawę kryzysu ekonomicznego, którego rząd sanacyjny nie jest w stanie opanować itp.

Po złożeniu deklaracji 6 stronnictw przemawiali jeszcze b. minister Thugutt, rektor Uniw. Jagiellońskiego prof. Marchlewski i pod koniec w imieniu całego Centrolewu odczytał wspólną rezolucję poseł Chaciński.

Rezolucja ta dotyczy wewnętrznych naszych stosunków. Następnie poseł Chaciński przedłożył drugą rezolucję, stwierdzającą, że demokracja polska pragnie stosunków pokojowych z wszystkimi sąsiadami, lecz próbą zamachu na granice państwa odeprze siłą.

Rezolucję przyjęto burzą oklasków. Obrady Kongresu zakończyło krótkie przemówienie posła Niedziałkowskiego, który wspominał również o możliwości połączenia się stronnictw, uczestniczących w Kongresie w jeden spólny blok wyborczy, w razie rozpisania nowych wyborów.

Po zakończeniu Kongresu poszczególne grupy opuszczaly salę z nieśmiało na ustach. Szereg pieśni zakończyła „Rota”.

ski z NPR., adwokat Hofmoki-Ostrowski z Stronnictwa Chłopskiego, poseł Putek z „Wyzwolenia” i pos. Żuławski z PPS.. Wszystkie przemówienia przyjmowane były przez uczestników manifestacji z niebywałym entuzjazmem. Mówcy przedstawiali zasadnicze stanowisko opozycji na tle wewnętrznej i międzynarodowej sytuacji państwa. Największy entuzjazm wywołała mowa posła Putka, który zobrazował niektóre czyny sanacji, kolidujące bezpośrednio z kodeksem kryminalnym, jak napady, obrachunki itp. Nastroj wśród manifestantów był bardzo poważny i godny.

Po przemówieniach poseł Wron odczytał tłumom uchwały Kongresu, które przyjęte zostały gromkimi oklaskami. Gdy uchwały poddano pod głosowanie, ponad tłumem wyrósł łosrak, stwierdzający solidarność manifestantów.

Ogromne wrażenie wywarła rezolucja, stwierdzająca nienaruszalność naszych granic. Została ona przyjęta z niebywałym entuzjazmem.

...Pięknym przemówieniem zamknął zgromadzenie p. Madejczyk z Piastu

Pochód

Natychmiast rozpoczęto przygotowania do pochodu, który wkrótce się rozwinął i ruszył ulicami: Basztową, Dunajewskiego, Podwalem, Swarzewskiego pod Zamek, a potem Grodzką na Rynek Główny.

Gdy pochód przechodził koło Zamku Królewskiego na Wawelu, grupa Stronnictwa „Piast” rozpoczęła śpiew pieśni religijnych.

Pochód przedstawiał niezwykle widok. Najpierw szła straż porządkowa, świetnie się prezentująca, następnie poważna grupa uczestników-manifestantów Ch. D., potem kroczyła liczna grupa NPR, wyglądająca bardzo pięknie i okazale. Stroje górników śląskich oraz śląszacek, wspaniała orkiestra kop. Ferdynanda w Katowicach i transparenty zwróciły ogólną uwagę. Na jednym z transparentów widniał napis: „Śląsk walczył o Polskę, dziś walczy o prawo”. Za NPR. szła grupa poważna gospodarzy z „Piasta”. Następnie członkowie „Wyzwolenia” z orkiestrą chłopską, Stronnictwo Chłopskie a w końcu pod lasem sztandarów rzesze robotników PPS. Pochód zamykała znowu straż porządkowa.

Uczestnicy pochodu wznosili spontaniczne okrzyki przeciw sanacji itp.

Przybywszy na Rynek Krakowski uczestnicy pochodu zgrupowali się około pomnika Mickiewicza, który otoczony został sztandarami.

Tłumy zorganizowane poczęły się rozwiązywać pod wrażeniem niezwykle chwilk, jakie dano im przeżyć.

Trudno jest w tej chwili określić w pełni znaczenie Kongresu i manifestacji krakowskich i rozstrzygnąć, czy spełnił nadzieje tych, którzy spodziewali się, że będzie on stanowił punkt zwrotny w walce społeczeństwa z dyktaturą Piłsudskiego.

W tej chwili pod pierwszym wrażeniem rzeczy widzianych i słyszanych można stwierdzić pewne fakty i wysnuć pewne wnioski. Kongres Krakowski jest pierwszym wystąpieniem Centrolewu na terenie kraju po zapowiedzi, że walka przenosi się z sali Sejmu w społeczeństwo. Uchwalona na Kongresie rezolucja, utrzymana w tonie ostrym i zdecydowanym, jest w swej treści zobowiązaniem się 6 stronnictw lewicy i środka do walki o likwidację obecnego systemu aż do zwycięstwa. Po Kongresie Krakowskim stronnictwa te nie będą już mogły cofnąć się z tego stanowiska, tem mniej, że rezolucja w swej części pozytywnej stawia daleko idące i konkretne postulaty, które wymagają przyjęcia na siebie pełnej odpowiedzialności. Zarówno deklaracje stronnictw jak i rezolucja były utrzymane na gruncie ogólnie - państwowym i były wyrazem nie interesów partyjnych, ale dobrego zrozumienia interesów państwowych. Tematem obrad nie była ta czy inna warstwa narodu, lecz Państwo, Rzeczpospolita. Nie popełniono nieostrożności i nie zamknięto drogi do stworzenia jednolitego frontu opozycyjnego.

Korespondent Wasz na zasadzie szeregu rozważań z wybitnymi członkami Kongresu odniósł wrażenie, że tendencja do utrzymania jednolitego frontu opozycyjnego istnieje i nie leży bynajmniej w sferze niemożliwości. Pod rezolucją, uchwaloną wczoraj, podpisać się mogą wszystkie polskie stronnictwa opozycyjne. Dalszym dowodem istnienia jednolitości poglądów całej opozycji polskiej w szeregu najważniejszych zagadnień jest rezolucja w sprawie obrony granic. To zrozumienie ogólnego interesu państwowego posiadają nie tylko przywódcy, ale i masy, tłum. Postawa, jaką przybrały wczoraj masy dowodzi ich dużej dojrzałości politycznej, a wspólne uczucia, jakie przenikały stojące obok siebie grupy ludzi, należących do różnych stronnictw, były dowodem wysokiej kultury ludu polskiego.

Trzeba było widzieć, z jakimi głębokim przekonaniem i zrozumieniem reagowały masy na hasła obrony prawa, interesów ogólnie - narodowych i państwowych, aby dojść do radosnego wniosku, że lud polski ma zdrowy rdzeń, twarde kark, uczy się szybko i dobrze, że społeczeństwo stoi o niebo wyżej od tych, którzy nad nim chwilowo panują. Daje to pewność, że walka musi skończyć się zwycięstwem Narodu.

Zamach na posła Liebermana.

Kraków, 29. 6. (Tel. wł. „Polonii”). Jak się dowiadujemy nieomal w przed-



W południowo amerykańskiej republice Boliwii wybuchła ponownie rewolucja, skierowana przeciwko prezydentowi republiki, oraz głównodowodzącemu armii, niemieckiemu generałowi Kundtowi. Większa część republiki znajduje się w rękach powstańców. B. prezydent Siles schronił się w poselstwie amerykańskim. Ilustracje przedstawiają portret prezydenta Silesa i wojska powstańcze w stolicy Boliwii, mieście La Paz.

REWOLUCJA W BOLIWIJ.



dzień Kongresu zdarzył się w Warszawie niezwykle charakterystyczny wypadek. Mianowicie w jednej z kawiarni warszawskich, w „Łobzowiance” siedział w piątek wieczorem poseł Liebermann z P. P. S., zasłużony około obrony prawa w Polsce. Nagle z niewiadomej strony

padł strzał, który ugodził w rękę siedzącą obok p. Liebermana panią, dotkliwie ją raniąc. Krąży pogłoski, że strzał był skierowany w stronę posła Liebermana. Jak stwierdziliśmy w rozmowie z posłem Liebermannem, dotychczas nie wykryto przyczyny ani sprawców tego zamachu.

KONIEC OKUPACJI NADRENI. WIELKIE UROCZYSTOŚCI W NIEMCZECH.

Berlin, 29. 6. (Tel. wł. „Pol.”) Konferencja ambasadorów zawiadomiła ambasadę niemiecką w Paryżu urzędowo, że okupacja Nadrenii zakończona będzie 30 czerwca o północy, i że z tą chwilą kończy się działalność Komisji Nadreńskiej. W związku z zakończeniem okupacji

odbędą się 1 lipca w całych Niemczech wielkie uroczystości. W południe od godziny 12 do 13 w całych Niemczech dzwonić mają wszystkie dzwony. W berlińskim Lustgartenie oddanych będzie ku uczczeniu tego pamiętnego wydarzenia 21 strzałów armatnich.

STALIN JAKO TRIUMFATOR.

Z KONGRESU KOMUN. W MOSKWIE.

Ryga, 29. 6. (Tel. wł. „Polonia”) Najważniejszym wydarzeniem na moskiewskim kongresie partii komunistycznej było sprawozdanie Stalina o politycznej działalności kierownictwa partii w ciągu ostatnich blisko trzech lat. Mowa Stalina trwała osiem godzin i wychodziła daleko poza ramy zwykłego sprawozdania. Stalin zobrazował położenie międzynarodowe i wewnętrzne stosunki w Rosji, poczem obszernie omówił stosunki w partii. Cała jego mowa była właściwie tylko obroną obecnego kierunku politycznego rządu sowieckiego a ustawiczne okrzyki i aplaus, jakim darzono mówcę, dowodzą, że mimo dość surowej

krytyki, jakiej w ostatnim czasie w pewnych kołach partii poddawano politykę Stalina, zwłaszcza zbyt szybkie tempo kolektywizacji posiadłości włościan, ogromna większość partii wciąż jeszcze ślepo poddaje się jego wpływom. Zwycięstwo jego było tak przynajmniej, że opozycja nie odważyła się nawet na sformułowanie swego programu.

Stalin jest zwolennikiem radykalnego programu, który streścił w następujących słowach: atak socjalistyczny na całym froncie, wykorzenienie resztek elementów kapitalistycznych w gospodarce, masowa kolektywizacja i całkowita likwidacja własności chłopskiej.

PONOWNA KONSEKRACJA KATEDRY ŚW. PAWŁA W LONDYNIE.



Katedra św. Pawła w Londynie, której od szeregu lat groziło zawalenie się kopuły, została obecnie gruntownie odnowiona, przyczem odbyło się poświęcenie kopuły. W głębi widać angielską parę królewską w chwili opuszczenia katedry.

Ryga, 29. 6. (Tel. wł. „Polonii”).

Na dzisiejszym posiedzeniu plenarnym zjazdu partii komunistycznej w Moskwie na wniosek opozycji wpłynęła pod obrady sprawa banicji Trockiego.

Delegaci większości głosów uchwalili nadal nie wpuszczać Trockiego do kraju.

Międzynarodowy Kongres Komunikacyjny w Warszawie.

Warszawa, 29. 6. (Tel. wł. „Pol.”)

Wczoraj odbył się w Warszawie Międzynarodowy Kongres Tow. Komunikacyjnych. Obrady kongresu toczą się w gmachu Stow. Techników. W niedzielę skonstruowało się prezydium, w skład którego ze strony polskiej weszli dyr. Budkiewicz i dyr. Kuźmicki, oraz panowie Backer z Brukseli i Lancar z Paryża. Ogółem na kongres przybyło około 400 delegatów z wszystkich państw za wyjątkiem Sowietów, oraz przedstawicieli Chin i Japonii. Delegaci ci reprezentują komunikacje prywatne, samorządowe, oraz niektóre zagraniczne. W niedzielę o godzinie 21 w Resurcie Obywatelskiej odbyło się zebranie członków Kongresu. Dalsze obrady w poniedziałek. Zostaną wygłoszone referaty o budowie dróg oraz o porównaniu różnych sposobów komunikacji, a więc kolejowej, tramwajowej i autobusowej.

JULJAN EJSMOND NIE ŻYJE.

Zakopane, 29 6 (PAT).

W niedzielę, dnia 29 bm. około g. 4-tej po poł. nie odzyskawszy przytomności, pomimo troskliwej opieki lekarskiej zmarł Julian Ejsmond, znany literat i poeta. Eksportacja zwłok na dworzec kolejowy, a stąd do Warszawy, gdzie nastąpi pogrzeb, odbędzie się w poniedziałek o godz. 3 pop.

B. min. Czechowicz pisz książkę.

Warszawa, 29 6. (Tel. wł. „Polonii”) Podobno b. min. Czechowicz pracuje nad książką o obecnej sytuacji gospodarczej w Polsce. Ukazanie się tego dzieła oczekiwane jest w kołach politycznych z dużym zainteresowaniem.

Devey pozostanie w Polsce.

Warszawa, 29 6. (Tel. wł. „Polonii”) Doradca finansowy rządu polskiego p. Devey powraca 1 lipca do Warszawy. Wobec przypadającego jesienią r. b. zakończenia urzędowania p. Devey'a w Polsce, należy się wkrótce spodziewać rozstrzygnięcia sprawy dalszego jego pobytu.

: Centralna Targowica Mysłowice.

W tygodniu od 21 do 22 czerwca br. spędzono na targi: białej 122, wołów 61, krów 1023, atówek 112, cieląt 318, nierogacizny 1890. Ogółem 3526 zwierząt. Płacono za jeden klg. żywej wagi: białej 1.00 do 1.15 zł., woły 0.98 do 1.23 zł., krów 0.95 do 1.25 zł.; nierogacizny od a) 1.90 do 2.05, b) 1.80 do 1.90, c) 1.70 do 1.79, d) 1.60 do 1.69. Tendencja zniżkowa.

Koncesjonowana Szkoła Szolerdów



8 Stęprawskie 40

NATOWICZ-ZARĘŻE

ulica Wojciechowska 49
Do nauki teoretycznej specjalny przekrój nowoczesn. samochodu w ruchu. Do nauki jazdy samochodu 4-0 6-0 cvl. europejskie i amerykańskie, sportowe i turystyczne. — Informacje i zapisy codziennie.

Marszałek Franchet d'Espéry pojeździe do Pragi.

Praga, 29 6 (Tel. wł. Polonji).
W środę (2 lipca) przybędzie do Pragi francuski marszałek Franchet d'Espéry, który przez kilka dni zabawi w Czechosłowacji. Na dworcu kolejowym powita marszałka imieniem rządu minister obrony krajowej szef sztabu generalnego, poseł francuski, szef francuskiej misji wojskowej, generalicja, przedstawiciele magistratu m. Pragi, delegacje legionistów czeskich i różnych korporacji. 5 lipca marszałek złoży wizytę prezydentowi bawiącemu obecnie w Żidlochovicach.

Faryzeuszowski protest niemiecki w związku z wypadkami granicznymi

Królewiec, 29. 6. (Tel. wł. „Pol.”)
Zarządy gmin i przedstawiciele rolniczy na obszarze, przytykającym do ujścia Wisły wysłały na ręce landrata w Malborku rezolucję, w której w związku z ostatnimi wypadkami granicznymi protestują przed całym światem „przeciw naruszaniu granicy niemieckiej” przez polskie strażnice celne. Podanie zawiera m. in. następujące zdania: „W największej potrzebie naszej wołamy o ratunek. Niema granicy na świecie, gdzieby mieszkańców tak jak tu rozdzielano bez brania jakiegokolwiek względu na ich potrzebę gospodarze i gdzie się tak pogwałca przepisy o przekraczaniu granicy. Zwracamy się do rządu pruskiego i rządu Rzeszy z gorącą prośbą o postaranie się o to, aby nam polskie władze graniczne nie przeszkadzały w wykonywaniu naszej pracy pokojowej.”

Iście faryzeuszowski ten „protest”, prawdopodobnie specjalnie zamówiony przez Berlin, jest jednym z wielu dowodów, że zająć się na granicy wywołane zostały przez Niemców w celach upokorzenia potrzeby rewizji granicy polsko-niemieckiej.

„Robur IV”, nowy statek polskiej floty handlowej

Sztokholm, 29. 6. (PAT)
Wczoraj oddany został przez stocznice w Windholmen statek „Robur” IV, zbudowany na zamówienie polsko-skandynawskiego towarzystwa transportowego „Polskarob” w Gdyni. Statek ten ma 3 tysiące ton rej. Na próbach wykazał przeciętną szybkość około 11 węzłów. Jest to pierwszy z dwóch zamówionych w Windholmen przez „Polskarob” okrętów.

Sprawa elektryfikacji Polski

Warszawa, 29. 6. (Tel. wł. „Pol.”)
Min. Robót Publicznych Matakiewicz przyjął ostatnio p. Deubra, administratora francuskiego Syndykatu Elektryfikacyjnego „Synelpol”, który przedstawił p. ministrowi szczegółowe propozycje syndykatu w związku z ofertą na elektryfikację Polski. Również przyjął p. Matakiewicz p. Faterona z Nowego Jorku, z którym omówił maksymalny i minimalny program elektryfikacji Polski, wysuwając trzy wielkie firmy amerykańskie. Do tej pory Rząd ma trzy oferty: francuską, angielską i amerykańską. Jakże są ich warunki, pozostaje narazie tajemnicą.

Angielskie manewry lotnicze przy udziale 150.000 widzów.

London, 28 6. (Tel. wł. „Polonji”)
W dniu dzisiejszym odbyły się w Hendon doroczne wielkie manewry lotnicze armii angielskiej. Blisko 150 tysięcy widzów było świadkiem niezwykle interesujących pokazów lotniczych. Rodzina królewska, japońska para następców tronu oraz cały korpus dyplomatyczny byli obecni. Wielkie zainteresowanie wzbudziły walki powietrzne kilkunastu eskadr samolotowych w walce z sterowcem R. 101. Atrakcję pokazów stanowiły karkołomne pokazy akrobatyczne lekkich samolotów bojowych.

W pokazie zastosowano szereg nowych modeli samolotów, które jeszcze nie znalazły szerszego zastosowania w armii angielskiej.

Przytrzymanie defraudanta na granicy

Warszawa, 28 6. (Tel. wł. „Polonji”)
Na pograniczu polsko-litewskim patrol „Kopin” zauważył jakiegoś osobnika, który chciał się przedostać przez granicę litewską. Patrolnicy nad granicą dali kilka strzałów. Tajemniczego osobnika zranili, wówczas zatrzymali go i przewieźli do strażnicy. Jak się okazało, zatrzymanym na granicy był prokurent oddziału warszawskiego pewnej firmy łódzkiej nazwiskiem Lewinger, który sprzeniewierzył kilkadziesiąt tysięcy zł. i chciał się z nimi wykazać na Litwę. W czasie rewizji znaleziono u zatrzymanego 6.000 dolarów.

Prof. Stanisław Grabski

Przemysł i rynki zbytu

Zawsze tak było, i w starożytności i w wiekach średnich, iż praca przetwórcza, przemysłowa wyżej była ceniona od pracy rolniczej.

Dziś, gdy w przemyśle pracę mięśni ludzkich zastępuje w coraz wyższym stopniu praca motorów i maszyn, a w rolnictwie przeważną część robót wykonuje człowiek przy pomocy zwierząt pociągowych — wartość produkcji pracowników przemysłowych: rzemieślników, górników i robotników fabrycznych przewyższa parokrotnie wartość produkcji takiej samej ilości pracowników rolnych.

Paruset rolników wytwarza tyleż wartości, co sto robotników przemysłowych.

Ale rolnicy nie całą swą produkcję mogą spieniężać, by za nią zakupić wytwory przemysłowe.

Wszędzie na świecie część zboża, mięsa, nabiału, jaj, owoców, warzyw rolnicy zużywają na własne wyżywienie. U nas, w Polsce wskutek olbrzymiego przeludnienia wsi i rozdrobnienia gospodarstw chłopskich koło połowy swej produkcji konsumuje sama lud-

ność rolnicza.

Wskazuje na to fakt, że w wyjątkowych tylko latach mamy poważną przewyżkę eksportu nad importem towarów rolniczych. Przeciwnie tylko przy pomocy przemysłu cukrowniczego osiągamy nieznaczny zysk z obrotu handlowego z zagranicą produktami spożywczymi.

Przywóz zbóż, maki, ryżu, artykułów kolonialnych, ryb, tłuszczów jadalnych wynosił:

w 1926 r. — 117 milj. zł.

w 1927 r. — 507 milj. zł.

w 1928 r. — 403 milj. zł.

Wywóz zaś zbóż, maki, mięsa, masła, sera, jaj, paszy, trzody chlewnej, cukru wynosił:

w 1926 r. — 543 milj. zł. (w tem cukru 145 milj.),

w 1927 r. — 581 milj. zł. (w tem cukru 130 milj.),

w 1928 r. — 695 milj. zł. (w tem cukru 102 milj.).

Bez cukru wywóz nasz produktów spożywczych w 1927 r. był niższy nawet od przywozu, a w 1928 r. przewyższył przywóz zaledwie o 150 milj.

Jesteśmy więc krajem raczej samo-

wystarczającym pod względem produkcji rolniczej, niż krajem eksportu rolniczego.

A gdy sześćdziesiąt kilka procent naszej ludności żyje po wsiach — więc też na wyżywienie wsi idzie przynajmniej 50 proc. naszej produkcji rolniczej.

Jeśli przeciętna wydajność pracownika przemysłowego była tylko dwukrotnie większą niż rolnika (w rzeczywistości płace robotników przemysłowych są przeciętnie trzykrotnie większe od płac robotników rolnych) — to, wobec tego, że połowę swej produkcji ludność rolnicza zużywa dla własnej konsumpcji, siła nabywcza czterech rolników zaledwie wystarczałaby na zakupienie produkcji jednego robotnika górniczego czy fabrycznego.

Stąd płynie jasny, niewątpliwy wniosek: przemysł, produkujący dla wewnętrznej jedynie rynku nie jest w stanie zatrudnić ponad 20 proc. ludności.

Fakty, na które wskazałem, są powszechnie znane. Każdy, kto choćby najobciorniej się stykał z życiem gospodarczym, wie, że zastosowanie maszyn jest w rolnictwie wielokrotnie mniejsze, niż w przemyśle, i że jest tem mniejsze, im bardziej przeważają w danym kraju drobne gospodarstwa, że wartość pracy i płaca robocza robotnika rolnego jest parokrotnie niższa, niż robotnika przemysłowego, że tylko w tych krajach, które jak Anglia, Francja i Niemcy posiadają wielki eksport swych produktów przemysłowych, około połowy ludności znajduje zatrudnienie w przemyśle, w krajach zaś, których przemysł zaspakaja potrzeby wewnętrznego przedewszystkiem rynku, jak w Danii, Norwegii, Polsce, Rumunii, Jugosławii, w przemyśle i handlu pracuje co najwyżej jedna trzecia, przeważnie zaś jedna piąta ludności.

Poeta, mógłby na to powiedzieć: to ślicznie, że mamy tak mało ludności, pracującej w kopalniach, fabrykach, hutach. Życie na wsi jest znacznie zdrowsze, spokojniejsze i estetyczniejsze.

Ale kierownicy naszej polityki ekonomicznej w ostatnich czterech latach nie są przecie poetami, raczej generałami, pułkownikami, inżynierami...

Więc trudno uwierzyć, by nie wiedzieli oni o nieustannych groźbach niemieckich rewizji naszej granicy zachodniej, by nie zdawali oni sobie sprawy, że tymi groźbom trzeba się będzie wcześniej czy później przeciwstawić siłą, że, chwala Bogu, mamy większy od Niemiec przyrost ludności, tak, iż za lat 20 moglibyśmy dysponować większym od Niemiec kontyngentem młodego żołnierza, ale, że na to trzeba przedewszystkiem, by Polska mogła wyżywić i zatrudnić całą swą tak szybko zwiększającą się ludność.

I nie sposób przypuścić, by nie rozumieli oni, że rolnictwo całego przyrostu ludności nie wyżywi, bo rozdrobnienie gruntu doszło już w Polsce do ostatecznej granicy, że więc najważniejszym zadaniem naszej polityki gospodarczej musi być forsowne rozwijanie przemysłu, tak, by mogło w nim znaleźć zarobek całe narastające nowe pokolenie i po miastach i po wsiach, silnie zaś rozwinąć się może przemysł jedynie, zdobywając sobie międzynarodowe rynki zbytu.

A jednak..., a jednak rząd nasz i inspirowana przez nią prasa powtarzają od lat czterech, że rozwój naszego przemysłu należy oprzeć o pojemność wewnętrznego naszego rynku.

Czyżby rządy pomajowe istotnie uważały, że zadaniem Polski jest eksportować robotników do obcych fabryk — a nie towary, przez robotników polskich w Polsce wytworzone?

Wątpię, by którykolwiek z panów ministrów sanacyjnych jawnie się do takiego poglądu przyznał.

Nadmieniam jednak uległość doradcom zagranicznym wierzycielom — do tego właśnie prowadzi.

Nasza polityka handlowo-przemysłowa od chwili zawarcia pożyczki stabilizacyjnej jest w sieci międzynarodowej finansjery.

Dla uspokojenia opinii patriotycznej, zaniepokojonej redukcją wojska, wskutek poddania Polski za Augusta II-go pod protektorat cesarza rosyjskiego Piotra Wielkiego — wymyślono wówczas frazes: „Polska bez wojska nikomu nie będzie zagrażała, więc nikt nie będzie miał do niej złości i żyć z nią będą wszyscy w przyjaźni”.

Równie mądry jest obecnie wymyślony frazes, iż gdy Polska oprze rozwój swego przemysłu o pojemność rynku wewnętrznego, nie będzie narażona do wyczerpującej walki o międzynarodowe rynki zbytu.

ABECADLO NA CZASIE.



Wór złota mocnym jest magnesem,
Módl się do worka gdyś bebesem.



Xantypa nos swój wraza wszędzie,
Wkrótce jej w Polsce już nie będzie.

ZAKOŃCZENIE KONGRESU EUCHARYSTYCZNEGO W POZNANIU.

Poznań, 29 6 (Tel. wł. Polonji).
Od wczesnego rana na ulicach Poznania panował wielki ruch. Delegacje i towarzystwa zbierały się w wyznaczonych miejscach, skąd zdążyły do Katedry Tumskiej.

O godz. 9-tej uformował się przed Katedrą Tumską pochód, na czele którego kroczyła orkiestra 15 p. ul. Następnie szły dzieci, harcerstwo, organizacje kółek rolniczych, pielgrzymki z okolicy Poznania i całej Polski, pielgrzymki zagraniczne z Francji, Łotwy, Rumunii i Ameryki. Następnie postępowało duchowieństwo, księża biskupi i dostojnicy Kościoła, oraz komitety, a za nimi niezliczone rzesze wiernych.

Pochód ruszył przez Chwaliszewo, ul. Wielką na Stary Rynek, ul. Nową, pl. Wolności, ul. 27 Grudnia, Fredry, Wałami Sobieskiego na ul. św. Marcina, pl. Sto-Krzyski, ul. Półwiejską, Wałami Królowej Jadwigi na „Stadjon”. Koniec olbrzymiego po-

chodu dopiero o godz. 11,30 przybył na miejsce, gdzie odbyło się uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez JE. ks. kardynała Hlonda....

JE. ks. arcybiskup Marmaggi, nuncjusz apost. przyłączył się do pochodu na ul. Marcina. Kazanie wygłosił ks. biskup z Plocka.

W nabożeństwie wzięło udział 100 tys. Wiernych. Samych biskupów obrządku łacińskiego było 30. Rząd reprezentowany był przez min. Jantę-Polczyńskiego. Ministerstwo Oświaty reprezentował wicemin. ks. Żongolowicz.

Podczas nabożeństwa chór złożony z 3000 śpiewaków pod batutą ks. Gieburowskiego odśpiewał pieśni kościelne.

Miasto przybrane jest w zieleń i niemal z każdego domu powiewają sztandary kościelne i narodowe.

Po nabożeństwie odniesiono Przenajśw. Sakrament do kościoła Bożego Ciała.

Nie będzie rządu Hitlera w Saksonji.

Drezno, 29 6 (Tel. wł. Polonji).
Plan narodowych socjalistów wzięcia udziału w rządach i zapowiedzeniu w Saksonji reżimu, podobnego do stosunków w Turyngji, rozbił się o opór demokratów i ludowców narodowych, którzy nie chcą zasiadać przy jednym stole z socjalistami narodowy-

mi. Tak tedy Hitlerowcy mimo, że w ostatnich wyborach do Sejmu saskiego potroili liczbę swych mandatów, nie wejdą w skład nowego rządu, gdyż nie stanowią większości mając tylko poparcie nacjonalistów i partji ludowo-narodowej.

—:—

Zebranie soboru prawosławnego w Polsce.

Warszawa, 29. 6. (Tel. wł. „Pol.”)
W niedzielę odbył się w Warszawie zebranie przedsoborowe. O godzinie 11 min. 30 w kościele prawosławnym odbyło się uroczyste nabożeństwo, na którym obecny był min. Czerwinski, dyrektor Departamentu Franciszek hr. Potocki, naczelnik wydziału M. S. Z. Holówko oraz naczelnik Suchenek-Sucheki. Następnie w sali audyencyjnej metro-

polity Dionizego na Pradze nastąpiło otwarcie zebrania przedsoborowego, na którym pierwsze przemówienie wygłosił min. Czerwinski, po czym zabrał głos metropolita kościoła prawosławnego w Polsce, Dionizy. Pierwsze posiedzenie odbędzie się w pałacu metropolity na Pradze w poniedziałek o godzinie 10 rano.

SPORT I KULTURA FIZYCZNA

Wyniki z boisk

WYNIKI ZAWODÓW NIEDZIELNYCH.

Wczorajsza niedziela odbyło się jedynie jedno spotkanie o mistrzostwo. Reszta klubów piłkarskich rozgrywała tylko spotkania towarzyskie.

Pogoń N. Bytom — Polcyjny K. S. Katowice 2:3

Ambitna drużyna Policynego po ładnej, choć ostrej grze odnosi nieznaczne, jednak zasłużone zwycięstwo.

KS. Kresy Król. Huta — KS. Wyzwolenie Łag. 4:1 (0:0)

Dzięki doskonałej grze ataku Kresów, drużyna ta w rozgrywkach o puchar dr. Zagórowskiego zdobyła zaszczytne miejsce.

Drużyny juniorów uzyskały wynik 4:1.

KS. Slavia Ruda — SC. Delchseil Hindenburg 3:3 (2:2)

Zaszczytny wynik uzyskała ambitna drużyna Slavi na boisku w Zabrze. Gra stała w większej części pod przewagą Rudy, dla której bramki zdobyli Scheibel 2, Lemcia 1.

IFC. Katowice — Hakoah Bielsko

8:1 (3:0)

Jedyne spotkanie o mistrzostwo Śląska, klasy A, zakończyło się wysokim zwycięstwem katowiczian.

KS. Sjojvan Katowice — Kościusko Szopienice 4:0

KS. Bytków — rez. IFC. Katowice 0:3

ROZGRYWKI LIGOWE.

Cracovia — L. K. S.

1:0

Warta — Czarul

4:0

Garbarnia — LTSG.

4:2

Pogoń — Legia

0:0

ZWYCIĘSTWA FERENCVAROS W WARSZAWIE.

Ferencvaros Budapeszt — Polonia 4:2 (1:1). W drugim dniu Polonia przegrywa 5:0. A mogło być więcej.

Będzin.

Wisła Kraków — Hakoah

3:1

POLSKA KOSZYKÓWKA ZWYCIĘŻA SZWECJĘ.

Kraków. Odbył wczoraj międzypaństwowy mecz koszykówki pań Polska — Szwecja, kończący się zwycięstwem Polski w stosunku 3:1.

Z MIĘDZYNARODOWEGO TURNIEJU KRAKOWSKIEGO.

MISTRZ POLSKI M. STOLARÓW POKONANY. WITTMANN W WSPANIAŁEJ FORMIE.

Nikt zapewne z licznych widzów Krakowskich rozgrywek tenisowych nie spodziewałby się tak przykrej niespodzianki, jaką sprawił nam mistrz Polski M. Stolarów, przez swą przegraną do Czechy Vozicki, który w klasyfikacji czeskiej zajmuje aż 10 miejsce. Porażka ta jest tem przykrejszą, że stawia nasz sport tenisowy w fałszywym świetle, ponieważ stawia go na wiele niższym poziomie, niżeli w rzeczywistości jest. W przeciwieństwie do M. Stolarowa dobrze spisali się, jego brat Jerzy, zwyciężając doskonałego węgry Grabowitsa. Młoda również niespodzianką był występ Wittmanna (K.K.T.), który odność poważny sukces zwycięstwem nad doskonałym Hechtem (Praga) oraz wygraną do mistrza Małopolski Horaina.

O ile p. Wittmann w tej formie nadal pozostanie stanie się niewątpliwie jednym z czołowych naszych reprezentantów. Oto najciekawsze wyniki z następujących: w finale Wittmann — Hecht 10:8, 8:6. Grabowits — Kozłowska 6:2, 6:4. Horain — Benda 6:4, 6:8, 6:2; w 1/4 finale: M. Stolarów — Jurand 8:6, 6:4. Vozicka — Kłoszek 7:5, 4:6, 6:1. Witman — Horain 6:1, 6:2. J. Stolarów — Grabowits 6:3, 2:6, 6:3; w 1/2 finale: Vozicka — M. Stolarów 7:5, 3:6, 7:5.

Wyniki gier mieszanych: Jedrzejska — Horain — Orzechowska — Marszewski 6:0, 6:2. Scampowa (M. Stolarów — Volkmerówna) Wittmann 6:3, 6:2. Junżanka (J. Stolarów — Grünberger) hr. Zichy 6:3, 3:6, 9:7.

Wyniki gier podwójnych pań: Stolarowie — Hecht — Vozicka 6:1, 6:3. Horain — Liebling — Kłoszek — Marozewska 6:0, 6:3. Z gier pań zasługują na wyróżnienie Jedrzejska — Junżanka 6:2, 6:1. Volkmerówna — Bielecka 6:2, 4:6, 6:0.

RÓWNIŹ JERZY STOLARÓW POKONANY. W finałach grze pojedynczej pań w międzynarodowym turnieju tenisowym AZS, Kraków zwyciężył Vozicka (Czech), również i Jerzego Stolarowa 3:6, 4:6, 6:4, 6:3, 6:2.

DUBIEŃSKA (KKT. KATOWICE) ZDYSKWALIFIKOWANA.

Jak nam donoszą z Warszawy, doskonała tenisistka Dubieńska (KKT. Katowice) została na ostatnim zebraniu zarządu PZLT, zdyskwalifikowana na przeciąg 2 miesięcy, za wprowadzenie w błąd PZLT, przez niewzięcie udziału w rozgrywkach eliminacyjnych z Jedrzejską, z powodu rzekomo chorej ręki, mimo tego jednak brała udział w międzynarodowym turnieju tenisowym w Morawskiej Ostrawie.

JUTRO FERENCVAROS BUDAPESZT — AKS KRÓL. HUTA NA BOISKU AKS.

Jak podaliśmy już poprzednio 2 lipca gości w Król. Hucie mistrzowska drużyna piłkarska Węgier, która zmierzy się z AKS. Król. Huta na swym boisku o godz. 18.

Jeszcze raz Koszczyk!

WŁOKAS PONOWNIE ZWYCIĘŻONY. — PIĘKNY PRZEBIEG WYŚCIGÓW KOLARSKICH KC. „EBECO 1925”. — MUELLER (E BECO) ZDOBYWA NAGRODĘ HONOROWĄ

DYR. WYD. „POLONII” P. CHMIELEWSKIEGO.

Ruchliwy KC. „Ebeco” 1925 Katowice urządził wczoraj tradycyjny już wyścig kolarski na przestrzeni 110 km. Impreza ta budziła wielkie zainteresowanie ze względu na udział w niej szeregu czołowych kolarzy Śląska, a szczególnie start Koszczyka z Pawłowa, zwycięzcy Włokasa z Żor stanowił atrakcję. Dzięki wielkiej ofiarności poszczególnych członków zarządu z p. Lipokiem i Strzałkowskim na czele cała organizacja wyścigów stała na wysokości zadania. Mimo zbyt szczupłych zasobów pracowników trzeba zaznaczyć, że wyścig był przeprowadzony wzorowo.

Sportowo zakończył się on sensacją, w formie ponownego zwycięstwa Koszczyka z Pawłowa nad dotychczas niepokonytym Włokasem z Żor. Jeszcze w sobotę komisja Sportowa Śl. Zw. Kolarskiego rozpatrywała protest Włokasa przeciwko ważności wyniku Koszczyka o mistrzostwo Śląska. Wczorajszy wyścig dowiódł jednak dobitnie, że nawet tacy mistrzowie, jak Włokas, bywają zwyciężeni.

Poza tym cały wyścig obfitował w szereg ciekawych szczegółów z walki. Trasa Giszowice — Murcki — Wesoła — Mysłowice — Giszowice na ogół urozmaicona, jednak dla kolarza dość trudna do pokonania.

Już wczesnym rankiem w podwórzu fabryki rowerów „Ebeco” w Katowicach — wielki ruch. Krótko po godzinie 7 wyrusza barwny korowód kolarzy ze startu, który znajdował się przy składzie firmy „Ebeco”. Dzięki uprzejmości prasa sportowa, umieszczona w jednym z samochodów, mogła przez cały czas wyścigu obserwować jadących na trasie. Najbardziej ciekawa była pierwsza runda, która obfitowała w szereg niespodzianek.

Już krótko za Katowicami kolarze, rozlagnięci w długi sznur staczała zacięta walka o prowadzenie. Pierwsza grupa, złożona z przeszło 30 kolarzy, trzyma się przez połowę biegu razem. Przed Karbową kolarze wpadając na pogrzyb i skontuzjonowali szereg uczestników. Bardzo poważnie kaleczy się Ligów w Krasowie, wiedzając na tłum, wracający z kościoła. Mimo ciężkiego upadku stara się jednak dogonić czołową grupę. Prześladowany jednak ustawicznymi defekta-

mi kończy wyścig znacznie w tyle. Niemniej nieszczytliwie powodzi się i Koenigowi z Stadjonu. Prowadząc wyścig przez większą część, pada w ostatnim okrążeniu ofiarą defektu.

Walka toczy się bardzo zacięta dalej pomiędzy Włokasem i Koszczykiem. Przez wszystkie okrążenie obaj ci kolarze prowadzą na zmianę. Żaden z nich nie wyrzyna się naprzód, by nie paść ofiarą tempa.

Napięcie na mecie wzrasta z chwilą zbliżania się kolarzy do mety. Zdaleka widać sylwetki Włokasa i Koszczyka. Na końcowych metrach zwycięstwo rozstrzyga jednak lepszy zbudowany Koszczyk. O blisko 15 mtr. Włokas rezygnuje z dalszej walki.

Koszczyk potwierdził ponownie, że jest obecnie najlepszym kolarzem Śląska.

Wyniki poszczególne przedstawiają się następująco: 1) Koszczyk (Pawłów) 3:40.21 godz. Czas uzyskany przez K. nie jest lepszy od zeszłorocznego, co należy tłumaczyć wielkim upałem. 2) Włokas (Żory) 3:40.22 — zeszłoroczny zwycięzca biegu, 3) Reinhardt (Żory), który zapowiada się na doskonałego kolarza 4) Słota (Tempo Hajduki). Wynik Śl. zasługuje na pełne uznanie, gdyż swoją regularną jazdą przyczynił się wiele do uzyskania tak zaszczytnego miejsca. Czas Śl. 3:44.33 godz. 5) Koenig (Stadion Król. Huta), 6) Papież (W. Hajduki), 7) Kowalski (Wielowiec), 8) Różański (Ślęska Król. Huta) 9) Mueller (Ebeco) zdobywa piękna nagrodę dyr. Wyd. „Polonii” p. Czesława Wieniawy-Chmielewskiego dla najlepszego Katowiczana.

Na wyróżnienie zasługuje również fakt starcia zwycięzcy Koszczyka na specjalnym rowerze wyścigowym polskiej konstrukcji, wykonanym przez fabrykę rowerów „Ebeco” (Katowice przy ul. 3 Maja). Ponowne zwycięstwo K. udowodniło, że polski przemysł rowerowy, który naogół jest jeszcze bardzo młody, już dziś może konkurować z fabrykami zagranicznymi. Młoda polska placówka przemysłu kolarskiego, zasługując na poparcie czynników sportowych nie tylko Śląska ale całej Polski.

Rzut oszczepem kob.: 1. Solorzówna (Stadion) 24.52 m. 2. Edyta Orzelówna (Stadion) 23.62. 3. Erna Orzelówna (Stadion) 21.66. 4. Rakoczanka (Roźdz. Szop.) 21.59. 5. Lubkowiczówna (Pogoń) 21.13 m. 6. Jabłońska (Pogoń) 11.55 m.

Skok w dal kob.: 1. Sikorzanka (Stadion) 4.76 m. 2. Rakoczanka (Roźdz. Szop.) 4.60 m. 3. Ekerlandówna (Stadion) 4.26. 4. Komorkówna (Stadion) 4.18 m. 5. Bytomska (Pogoń) 4.05 m. 6. Hofińska (Stadion) 3.97 m.

Rzut oszczepem. 1. Żyłka (Sokół Kr. Huta) 49.85 m. 2. Nieszyn (Stadion) 48.15 m. 3. Elpel (Pogoń) 42.92 m. 4. Tetzner (Pogoń) 42.02 m. 5. Schneider (Pogoń) 38.92 m. 6. Kern (Stadion) 36.07 m.

4x100 m.: Nowy rekord ustaliła drużyna K. S. Stadion w doskonałym czasie 45.2. 2. K. S. Pogoń. 3. K. S. Stadion. II dr. Skład drużyny rekordowej: Sikorski, Frackowiak, Rzepus, Zajusz. W drużynach sztafetowych klasy A startować wolno (według zapewnień organizatorów) również zawodnikom klasy B i E klasy.

Bieg 80 m. płotki: 1. Rakoczanka (Roźdz. Szop.) 14.5 s. 2. Tabacka (Stadion). 3. Hofińska (Stadion). 4. Orzelówna (Stadion). 5. Lubianka (Stadion).

Sztafeta 4x100 m. kob.: 1. Roździeń Szop. 55.6 s. 2. Stadion. 3. Pogoń. 4. Stadion II dr. 5. Sokół Czeladź.

10 km. 1) Lech (Pol.) 37:34 minut. 2) Siłko (Szop.).

4x400 mtr. 1) Stadion I w czasie 3:41.2 minut. 2) Sokół Czeladź. 3) Stadion II.

Miot: 1) Kern (Stadion) 23:34 mtr. 2) Majorczyk (ST.). 3) Zajusz (ST.).

Tyczka: 1) Mucha (Sokół Czeladź) 3.38 mtr. 2) Sznajder (Pog.), 3:28 mtr. 3) Pitra (ST.). 4) Cieślinski (ST) po 3.18.

W ogólnej klasyfikacji mężczyzn Stadion zdobył 188 pkt. przed Pogonią Katowicką 74. Policyny 22, Roździeń Szopienice 17, Sokół Czeladź 14, Sokół Król. Huta 11 pkt.

WYNIKI KOBIET.

4x200 mtr.: 1) Stadion I 1:37.5 minut. 2) Szopienice. 3) Stadion II.

800 mtr.: 1) Tilsnerówna (ST) 2:46.2 min. zostaje jednak dyskwalifikowana, gdyż nie posiada jeszcze 17 lat. Peronówna (Pog.), 3) Brzeźanka, Sokół Cz. 4) Niemczak (Pog.).

W ogólnej klasyfikacji kobiet zwycięża Stadion 137 pkt. przed Pogonią 63, Roździeń Szop. 46, Sokół Czeladź i Skła po 8.

WALASIEWICZÓWNA PRZYJEŻDZA DO POLSKI.

Z Warszawy donoszą nam, że doskonała lekkoatletka Polski Walasiewiczówna, która obecnie bawi w Ameryce, przyjeżdża w końcu lipca do Polski, by wziąć udział w kobiecych igrzyskach olimpijskich w Pradze.

TENIS

ROZGRYWKI Z G. K. T. Z DNIA WZCZORAJ-SZFGO O PUHAR „POLONII”.

W dniu wczorajszym odbyły się tylko dwa spotkania o puchar „Polonii”, przyczem K. K. T. zdobył dalsze 2 punkty, bijąc dość wysoko K. S. 0:6 Katowice a Rybnicki K. T. poprawił swoje miejsce w tabeli mistrzowskiej, zwyciężając K. S. Pogoń walkowerem. Jak dotychczas K. K. T. ma 10 punktów, K. S. 6.

T., mając za sobą Zieloną-Białych, Pogoń i Rybnicki K. T.

RYBNICKI K. T. — K. S. POGOŃ, KATOWICE 13:0

Ponieważ drużyna K. S. Pogoni nie stawiała się do powyższych zawodów, sędzia naczelny tego spotkania p. Kowalski, przyznał zwycięstwo drużynie Rybnickiego K. T., zaliczając jej słusnie walkower w stosunku 13:0.

06 KATOWICE — K. K. T.

1:12

Korty 06 Katowice nie są jeszcze zupełnie gotowe i dlatego powyższe spotkanie odbyło się na kortach K. K. T., przyczem rolę sędziego naczelnego sprawował p. Rokus, sekretarz Z. G. K. T. przeprowadziwszy zawody w pełnej zgodzie i w szybkim tempie. Zawody same nie stały na zbyt wysokim poziomie, a przewaga zespołu KKT. była nawet rażąca. Widać, że młoda drużyna 06 Katowic od niedawna dopiero rozpoczęła trenować i podciągnie się dopiero po paru spotkaniach. Nawet najlepszy zawodnicy klubu 06 — pp. Miozga i Rokus, graли poniżej swojej normalnej formy.

Poszczególne wyniki:

Gry pojedyncze: Miozga — Grabow 6:3, 6:4. Rokus I — Beernan 3:6, 0:6. Zajonz — Phal 6:1, 3:6, 2:6. Zimmerman — Schneller 2:6, 6:2, 2:6. Kopaja — Wawrzyk 1:6, 1:6. Spornol — Martieck 0:6, 5:7.

Gry pojedyncze pań: Juetnerowa — Stampe 2:6, 2:6. Rokusowa — Zuessman 0:6, 6:8.

Gry podwójne pań: Miozga, Rokus I — Grabow, Wawrzyk 4:6, 6:4, 4:6. Rokus H. Zajonz — Schneller, Phal 2:6, 0:6. Zimmerman, Kopaja — Bernan, Martieck 4:6, 3:6.

Gry mieszane: Juetner Rokus I — Martieck, Grabow 5:7, 2:6. Rokusowa, Miozga — Zuessman Martieck 6:3, 3:6, 3:6.

LISTA KOLEJNOŚCI PAŃ K. S. ŚLĄSKA, TARNOWSKIE GÓRY.

Coraz bardziej rozwijająca się Sekcja Tenisowa K. S. Śląska, Tarnowskie Góry przeprowadziła w ub. niedzielę pod kier. swego prezesa, insp. Bacika i swego kier. sportowego nadlnż. Sadowskiego rozgrywki klasyfikacyjne, które ustaliły następującą kolejność klubową: 1) Bndówna, 2) Drypczyńska, 3) Bulenda, 4) Sadowska.

Z tytułu powyższych rozgrywek otrzymały zawodniczki szereg odznaczeń i upominków.

Parodia mistrzostw lekkoatletycznych.

ZAKULISOWE INTRYGI O PUHAR DLA NA JLEPSZEGO KLUBU.

Ciekawe stosunki panować muszą w G. O. Z. L. A., jeżeli do redakcji naszej zwrócili się przedstawiciele niemal wszystkich klubów ze skargami. Skarżono się, że termin zawodów miał być tendencyjnie zmieniony, by uniemożliwić zawodnikom udział w zawodach. Dalej żalono się na rzekomo tendencyjny podział zawodników na klasy, przez co lepsi zawodnicy pozostać mieli w klasie B i uniemożliwiono im zmierzenie sił z „A” klasą.

Skargi te znalazły swoje uzasadnienie w poziomie zawodów, prawie z skandalem. Dość wspomnieć, że czwarte miejsce w biegu na 400 m. zdobyte zostało z wynikiem 72.4, za co zaliczono 3 pkt., gdy tymczasem w klasie „C” nawet ostatnie miejsce było lepsze.

Wszystkie te zakulisowe machinacje mają na celu walkę o punkty, które jeden z klubów chciałby zebrać, przy zielonym stoliku.

Udział był b. słaby. Rzucił się w oczy przede wszystkim brak sokółów. Brak było również kilku reprezentantów Śląska, z których niejedni należą jeszcze do klasy B. Wyniki uzyskano następujące:

Bieg 100 m. panów: 1. Sikorski (Stadion) 11.1 s. Sikorski podobno należy jeszcze do K. S. Polonia Warszawa, skąd nie otrzymał jeszcze zwolnienia i nie miał prawa do startowania w mistrzostwach. 2. Mueller (Pogoń). 3. Tetzner (Pogoń). 4. Elpel (Pogoń). 5. Hajduk (Stadion) Startowało tylko pięciu.

Bieg 5000 m. Na starcie tylko trzech zawodników, 1. Kabut (Pogoń) 16:30.3 min. 2. Hartlig (Stadion) 16:38 m.n. 3. Orzesik (Stadion).

Skok w dal z miejsca panie: 1. Schnatzkówna (Pogoń) 2.24 m. 2. Preissówna (S. K. L. A.) 2.21 m. 3. Sikorzanka (Stadion) 2.20 m. 4. Hofińska (Stadion) 2.18 m. 5. Ekerlandówna (Stadion) 2.08 m. 6. Bytomska (Pogoń) 2.07 m.

Bieg 400 m. panowie: 1. Rzepus (Stadion) 52.4 s. 2. Mitas (Policyny K. S.). 3. Rojek (Stadion) 4. Frackowiak (Stadion).

Bieg 200 m. panowie: 1. Sikorski (Stadion) 23.5 s. 2. Tetzner (Pogoń). 3. Frackowiak (Stadion) 4. Mueller (Pogoń). 5. Hajduk (Stadion).

Skok wżwyż panowie: 1. Pitra (Stadion) 1.67 m. 2. Kern (Stadion) 1.62 m. 3. Elpel (Pogoń) 1.57 m. 4. Mucha (Sokół — Czeladź) 1.57 m. 5. Schneider (Pogoń) 1.52 m.

Rzut dyskiem panowie: 1. Zajusz (Stadion) 36.16 m. 2. Majoreczki (Stadion) 35.42 m. 3. Nieszyn (Stadion) 30.93 m. 4. Kern (Stadion) 27.81 m. 5. Tetzner (Pogoń) 27.68 m. 6. Schneller (Pogoń) 27.39 m.

Pchnięcie kulą panowie: W nadzwyczajnej formie był Zajusz, który swój dotychczasowy rekord śląski poprawił o 67 cm., uzyskując wspaniały wynik 12.97. 2. Majoreczki (Stadion) 11.25 m. 3. Nieszyn (Stadion) 10.07 m. 4. Kern (Stadion) 9.75 m. 5. Tetzner (Pogoń) 9.68 m.

Bieg 110 m. płotki: Rekordzista Zajusz i w tej konkurencji wykazał świetną formę, poprawiając dotychczasowy rekord na 15.8 s. Również drugi zawodnik Sobik z Policynego K. S. uzyskał dobry wynik 16.2 s. 3. Cieślinski (Stadion). 4. Schneider (Pogoń).

Skok wżwyż kobiet: 1. Bytomska (Pogoń) 1.32 m. 2. Orzelówna (Stadion) 1.32 m. 3. Rakoczanka (Roźdz. Szop.) 1.32 m. 4. Ekerlandówna (Stadion) 1.27 m. 5. Schnatzkówna (Pogoń) 1.27 m. 6. Hofińska (Stadion) 1.22 m.

Rzut dyskiem kob.: 1. Rakoczanka (Roźdz. Szop.) 28.32 m. 2. Solorzówna (Stadion) 27.74 m. 3. Orzelówna (Stadion) 25.56 m. 4. Lubkowiczówna (Pogoń) 23.21 m. 5. Peronówna (Pogoń). 6. Białasówna (Roźdz. Szop.) 22.45 m.

Bieg 60 m. kob.: 1. Sikorzanka (Stadion) 8.2 s. 2. Bytomska (Pogoń). 3. Białasówna (Roźdz. Szop.). 4. Preissówna (S. K. L. A.). 5. Hofińska (Stadion). 6. Ligoniówna (Stadion).

Pchnięcie kulą kob.: 1. Lubkowiczówna (Pogoń) 8.83 m. 2. Solorzówna (Stadion) 8.52 m. 3. Wydrowska (Pogoń) 8.34 m. 4. Tilsnerówna (Stadion) 6.89 m. 5. Łakomska (Sokół Czeladź) 6.85 m. 6. Ligoniówna (Stadion) 6.62 m.

Bieg 800 m.: 1. Rzepus (Stadion) 2:03.6 min. 2. Rakoczanka (Roźdz. Szop.). 3. Kocur (Roźdz. Szop.).

Skok w dal: 1. Sikorski (Stadion) 6.67 m. 2. Kamieniecki (S. K. L. A.) 6.315 m. 3. Pitra (Stadion) 6.11 m. 4. Elpel (Pogoń) 5.88 m. 5. Hajduk (Stadion) 5.87 m. 6. Frackowiak (Stadion) 5.83 m.

Trójskok: 1. Sikorski (Stadion) 13.91 m., nowy rekord śląski. Wynik wspaniały, tylko o centymetr gorszy od rekordu polskiego. 2. Sobik Policyny K. S. 12.40 m. 3. Kamieniecki (S. K. L. A.) 12 m. 4. Pitra (Stadion) 10.07 m. 5. Frackowiak (Stadion) 9.60 m.

Bieg 400 m. płotki: 1. Sobik Policyny K. S. 59.6. Wynik lepszy od rekordu śląskiego, lecz z powodu wzwroćenia jednego płotka, uznany być nie może. 2. Schneider (Pogoń). 3. Rojek (Stadion) 4. Frackowiak (Stadion).

Bieg 100 m. koblet: 1. Tabacka (Stadion) 13.3. 2. Sikorzanka (Stadion). 3. Białasówna (Roźdz. Szop.) 4. Bytomska (Pogoń). 5. Hofińska (Stadion). 6. Kanjudówna (Roźdz. Szopienice).

Bieg 1500 m. 1. Rakoczanka (Roźdz. Szop.) 4:18.5 min. Jako drugi przybył do mety Kulepora kodkursiem. 2. Żyłka, Sokół Król. Huta. 3. Kabut (Pogoń). 4. Kocur (Roźdz. Szop.). 5. Hartlig (Stadion).

Bieg 200 m. kob. 1. Tabacka (Stadion) 27.6 s. 2. Peronówna (Pogoń). 3. Ekerlandówna (Stadion) 4. Węglareczkówna (Pogoń) 5. Ligoniówna (Stadion). 6. Kanjudówna (Roźdz. Szop.).

Jak wygląda hojność p. Saloniego?

W n-rze z dnia 23 bm. podaliśmy za „Gazeta Robotnicza” wiadomość, w której zarzucono naczelnikowi wydziału prezydjalnego w Śl. Urzędzie Woj. dr. Saloniemu niecelowe wydawanie pieniędzy publicznych na różne organizacje sportowe.

Obecnie donoszą nam z kół sportowych, że subwencje, o których pisaliśmy, odnoszą się tylko do r. 1929. Podobno w roku 1928 p. Saloni dysponował dużo większymi kwotami, którymi „sano-ował” sport śląski. Subwencje z roku 1928 pokryte są jeszcze tajemnicą i dowiemy się może coś o nich, kiedy Sejm Śl. badać będzie rachunki za ten rok.

Z kwoty 97.000 zł., „uzyskanej” w Urzędzie Woj. (a gdzie rozliczenie z kwot, „uzyskanych” w innych źródłach?) p. Saloni rozlicza się następująco:

9.300 zł. na lekką atletykę.

Gdy prezesem G. O. Z. L. A. był red. Stanisław Nogaj w czasie od 1924—1928 r., władze wojewódzkie nie miały na cele sportu lekkoatletycznego ani grosza. Sport jednak się rozwijał i ilościowo był większy niż obecnie. Mielśmy też dużo więcej imprez lekkoatletycznych, co oczywiście kosztowało dużo pieniędzy. Wojewoda Grażyński, który nawet był jedynym protektorem Biegu Maratońskiego w r. 1926, nie miał wówczas dla imprezy tej sympatii i nie zdobył się nawet na jakikolwiek prezent dla naszych maratończyków, zwłaszcza nieboszczyka śp. Freyera. Były to czasy, gdy sport uprawiano naprawdę dla idei, a zwycięzca otrzymywał zaledwie żetonik wartości 3.50 zł.

W roku 1928 odrazu z polecenia tegoż p. Grażyńskiego posypały się hojnie pieniądze. Pieniędżmi temi kupowano delegatów na Walne Zgromadzenie G. O. Z. L. A., by utracić red. Nogaj i innych niewygodnych sportowców. Ich miejsca zająć mieli „santatorzy”, co się też stało. Zgodnie z zapowiedzią sport lekkoatletyczny po usunięciu ludzi niewygodnych był suto subwencjonowany i w roku 1928 miał kosztować około 12.000 zł.

Ale kto otrzymał pieniądze?

K. S. Rożdżeń-Szopienice, wówczas najsilniejszy klub lekkoatletyczny na Śląsku, twierdzi, że nie otrzymał ani grosza. K. S. „06” Katowice, K. S. „22” Mała Dąbrowka, K. S. „Naprzód” Lipiny, Kolejowy K. S., K. S. „Ruch” Hajduki Wielkie i wszystkie inne potężne kluby powtarzają tak samo, że nie otrzymały ani grosza, przeciwnie, że subwencje, jakie p. Saloni wypłacał na „cele” lekkiej atletyki pewnym jednostkom i związkowi GOZLA., odczuły bardzo ujemnie, bo po dwóch latach zostały narazem zepchnięte na miejsca ostatnie. Towarzystwom tym szkodziło na każdym kroku i dopięto celu, bo straciły to znaczenie, jakie posiadały jeszcze przed dwoma laty. Subsydjiów nie otrzymał również K. S. „Stadion” Król. Huta, ani S. K. L. A. Katowice, które to kluby cieszyły się pewną opieką władz. Zachodzi przypuszczenie, że całą kwotę 9.300 zł. otrzymał G. O. Z. L. A., co jednak wydaje nam się rzeczą niemożliwą, bo na ostatnim Walnym Zgromadzeniu G. O. Z. L. A. o takich subwencjach mowy nie było i pieniędzy również, przeciwnie były jeszcze długie. Członków czynnych GOZLA. liczył 468.

Byłoby rzeczą wskazaną, ażeby w tej sprawie głos zabrał GOZLA. i publicznie się z tej kwoty rozliczył, bo p. Saloni wskazuje podobno właśnie na te instytucje, że ona przegospodarowała tak poważną kwotę w jednym roku, nie licząc subwencji od władz komunalnych i jej własnych dochodów.

17.500 dla ciężkiej atletyki wypłacił p. Saloni w roku 1929.

Jak wiadomo, mamy na Śląsku w tej dziedzinie około 140 czynnych sportowców. Porównując subsydja p. Saloniego, na każdego zapasnika przypada około 115 zł., a gdy doliczymy subsydja władz komunalnych, przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych, dochody własne z imprez i obowiązujące amatorów składki, możemy przypuszczać że każdy zapasnik kosztował 150 zł. Jeżeli stwierdzimy dalej, że wszystkich imprez sportowych ciężkoatletycznych na Śląsku było zaledwie tyle, ile ich można policzyć na palcach — sport ciężkoatletyczny był strasznie drogi. A co gorsza — przed rokiem 1928 dominowali w tym sporcie tak, że niemal wszyscy mistrzowie, wicemistrzowie i inni zwycięzcy rekrutowali się z pośród Ślązaków. Jak wyglądają dzisiaj? Sport mocno podupadł. Łódź, Kraków, Warszawa, Poznań, gdzie subwencji żadnych nie ma, ma więcej i lepszych zapasników.

Pytaliśmy się przedstawicieli klubów, kto właśnie pieniądze otrzymywał. Odpowiedź taka sama, jak w sporcie lekkoatletycznym. Nikt! Minimalną część otrzymał związek. Resztę wypłacał p. Saloni wprost różnym trenerom w Łodzi, w Warszawie itd.

Jakto? Pieniądze ludu śląskiego, „uzyskiwane” (jak twierdzi p. Saloni) dla sportowców śląskich, wydawane były dla trenerów w Łodzi, Warszawie itd.? Czy to nie skandal? Patrząc na owoce pracy w ciężkiej atletyce za rok 1929 i porównując lata ubiegłe, przychodzimy do przekonania, że 17.500 zł. rzucono do błota i tak, jak w lekkiej atletyce, wyrażono krzywdę towarzystwom sportowym śląskim.

2.900 dla cyklistów.

Dalej rozlicza się p. Saloni z kwoty 2.900 zł., którą wypłacił na sport cyklistów. Towarzystw kolarskich mamy na Śląsku 23 z dość dużą liczbą członków. Pieniądze prawdopodobnie otrzymał tylko Związek. Przyznać trzeba, że kolarstwo się rozwijało, chociaż wątpimy, czy za pieniądze p. Saloniego. Nie znamy bowiem zużytkowania pieniędzy, darowanych kolarzom i przypuszczamy, że Związek i zainteresowane towarzystwa poinformują przez nas ogół sportowców, czy faktycznie otrzymały 2.900 zł. i czy czasami nie opłacało z tych pieniędzy również jakichś „trenerów” w Łodzi czy Płocku?

2.100 zł. dla tenisistów w Rybniku.

Na tenis w Rybniku wypłacił p. Saloni 2.100 zł., za co Rybnicki Klub Tenisowy umieścił w „Polsce Zachodniej” kilka hymnów pochwalnych na cześć p. Saloniego i zwałczal p. Wiczmorka, że ten pierwszy krytykował gospodarkę p. Saloniego. Klub ten liczy zaledwie... około 20 czynnych członków, rekrutujących się z ludzi zamożniejszych. Nie otrzymał subwencji Związek Tenisowy, ani żaden inny czołowy klub tenisowy na Śląsku.

3.000 zł. dla Policynego K. S.

Policja, która ma swój własny budżet w zakresie pielęgnowania wychowania fizycznego, otrzymała jeszcze pośrednio od władz województwa 3.000 zł. Policja ma swój klub i przyznajemy, że pieniądze klub ten potrzebuje. Ale dlaczego klub przy Policji ma być więcej uprzywilejowany, jak wszystkie inne kluby sportowe na Śląsku, zwłaszcza kluby robotnicze, których połowa członków rekrutuje się z bezrobotnych. Policja, gdyby nawet pieniądze tych nie otrzymała, dałaby sobie radę, a może nawet byłoby to dla niej z korzyścią. Przecież dwa lata temu Policyni K. S. miał o wiele lepszą sekcję lekkoatletyczną, niż obecnie?

9.000 zł. na stadion w Rudzie.

Pieniądze te prawdopodobnie otrzymał K. S. „Slavia” na wybudowanie boiska. Niepotrzebnie tę pozycję ukrywa się przed innymi towarzystwami, bo zbyt zazdrosne kluby nie są. K. S. „Slavia” zasługuje na poparcie i wiemy, że na jej boisku ćwiczą również sokoli, członkowie SMP. oraz bratnie kluby sport. Nie możemy twierdzić, że tutaj wydatkowano pieniądze niecelowo.

2.000 zł. na gry ruchowe.

Ciekawą jest rzeczą, że tam, gdzie gospodarka była i jest wzorowa, gdzie otrzymywane subwencje wydawane były i są b. ogólnie i celowo, p. Saloni był dość... skąpy. Odnosi się to również do

sportów gier ruchowych, koszykówki, siatkówki, piłki ręcznej, palanta, haseł i piętówki. Pieniądze otrzymał Związek, który część rozdał podokresem i klubom, drugą część zużytkował na półtoraroczną pracę organizacyjną i propagandową i wreszcie jeszcze pełną trzecią część posiada w gotówce. Związek ten jest silniejszy obecnie niż lekkoatletyczny, ciężkoatletyczny i bokserski, ale również więcej potrzebuje pomocy i opieki. Jego członkowie — to amatorzy w całym tego słowa znaczeniu, pielęgnują sport li tylko dla sportu, nie na pokaz innym. Dlaczego więc p. Saloni traktuje tych sportowców tak... oszczędnie?

23.480 zł. na sport bokserski.

Zawrotną wprost sumę — jak na nasze stosunki — otrzymać mieli bokserzy śląscy. Twierdzimy, że otrzymać mieli, bo dotąd nie stwierdziliśmy jeszcze, kto pieniądze te pobrał. Byliśmy początkowo mniemania, że pieniądze te „przegospodarzył” Śl. Okręgowy Zw. Bokserski, jako najwyższa instancja bokserska na Śląsku. Tymczasem członkowie zarządu zapewniają nas, że Związek jak również podległe mu kluby, nie otrzymał ani grosza. Podobno miał ją pobrać Polski Związek Bokserski. Jak tam gospodarowano, „Polonia” pisała już swego czasu, gdy prezes tego Związku uzyskał absolutorium dopiero po sutej liście z delegatami w jednej z restauracji katowickich. Wszyscy inni członkowie włącznie z skarbnikiem nie otrzymali absolutorium i sprawa ich do dziś dnia nie jest wyjaśniona. Jakim jednak prawem pieniądze ze skarbu śląskiego płynęły na niecelowe wydatki całej Polski, wyjaśnić może znów tylko p. Saloni. A może w tej sumie ukryte są różne zegarki złote, wyjazdy samolotami do Budapesztu, wyjazdy do Berlina itd.

2.300 zł. otrzymała Rada Sportowa.

Pan Saloni we własnej osobie, dobierając sobie kilku znajomych, nazwał się Śląską Radą Sportową i pod tą to pokrywką „uzyskuje” i rozdziela pieniądze. Za czynność tę nałczył kosztów administracyjnych 2.300 zł. Komentując tutaj — zbyteczne, jeżeli się zważy, że wysłano około 20 listów i zwołano dwie schadzki w lokalu województwa.

Klub Łyżwiarski otrzymał 500 zł.

Nie jeden ze śląskich sportowców przecierać będzie oczy, gdy wyczyta, że na Śląsku istnieje już... klub łyżwiarski. Dotąd takiego klubu nie było. A może to jest klub łyżwiarski w Warszawie, Poznaniu lub we Lwowie? W każdym razie szkoda tych 500 zł. Związek Halerzyków otrzymał 1.000 zł. tylko na cele sportowe.

Związek Piłki Nożnej otrzymał 2.000 zł.

Najpotężniejsza organizacja sportowa na Śląsku otrzymała tylko 2.000 zł. Jak wiadomo, do związku piłkarskiego należy około 120 towarzystw z 8.000 czynnymi członkami.

Śląski Związek Narciarski 2.140 zł.

Kolejowy K. S. Katowice 1.000 zł.

K. S. „Pogoń” Katowice 1.500 zł.

Czy innych klubów sportowych na Śląsku niema?

Na szachy 500 zł.

Nie wiadomo jednak, dla kogo tyle szachów i szachownic zakupiono.

Czas byłby może najwyższy, aby skończyć z taką gospodarką, bo naprawdę pieniądze publiczne można lepiej zużytkowywać.

PRASA SPORTOWA ŚLĄSKA I ZAGŁEBIA DĄBROWSKIEGO NA NAJWIEKSZEJ PLYWALNI POLSKI W MYŚLOWICACH.

Z inicjatywy burmistrza Myśłowic dr. Karczewskiego, odbyła się w ub. środę lustracja największej pływalni Polski na przyszłym Stadionie m. Myśłowic, z udziałem repr. prasy Sportowej.

Myśl budowy stadionu sportowego nurtowała w Komitecie W. F. i P. W. w Myśłowicach już od 4 lat. Jak każda nowa myśl, tak też i ta potrzebowała czasu, aby się stać popularną, tem więcej, że podjęcie się budowy stadionu związane jest z poważnymi wydatkami, których Kom. W. F. i P. W. nie miał z czego pokryć. Rozpoczęto więc zbieranie funduszy, na które składały się przeważnie subwencje a to Wojewódzkiego Komitetu W. F. Wydziału Powiatowego i wpływy ze sprzedawanych cegiełek.

Zorganizowano z Iona KWF. i PW, towarzystwo „Stadion Sportowy w Myśłowicach”, na którego cele pomiędzy innymi stanął burmistrz Karczewski, a do zarządu weszli prof. Mercklinger, Mańka i urzędnik Magistratu p. Donostaj.

Zebrań fundusze nie przewidywały na przysta, pienie do budowy stadionu całego, który ma obejmować pływalnię boiska sportowe, bieżnię, strzelnicę i tor wyścigowy dla motocyklistów. Z budowy pływalni rozpoczęto w lecie ub. roku, a ukończono 10 bm. Pływalnia obejmie 260 mtr. długości i 120 mtr. szerokości, za nią zaś znajduje się basen rezerwowy, który w szerokości 80 mtr. ma być przedłużony do 500 mtr.

Okolica, wśród której pływalnia się znajduje, nadaje całości urządzeń prawdziwie uzdrowski charakter. Poza tem znajduje się tam plaża piaskowa dla kąpiel słonecznych, plaża trawiasta dla gier i zabaw, tramolina 12 m. wysoka dla skoków do wody.

Zarząd Stadionu nie zapominał też o wioślarstwie i w tym celu zakupił kilkanaście łódek, które za skromną opłatą wypożycza miłośnikom wioślarstwa.

Podnieść jeszcze należy, że pływalnia jest własnością towarzystwa „Stadion” a sfinansowanie budowy jest zasługą przewodniczącego towarzystwa p. dr. Karczewskiego, za którego przyczyną towarzystwo mogło otrzymać potrzebne pożyczki. Cały koszt budowy pływalni wynosi bowiem 150.000 zł.

Pływalnia w Myśłowicach powinna się stać miejscem wycieczkowemu dla całego okręgu przemysłowego, tu oddycha się innym powietrzem. Licząc się z tym faktem, postarał się Zarząd Stadionu w Katowickim Okręgu Dyrekcji Kolejowej, aby wszystkie pociągi, idące w kierunku do Oświęcimia, zatrzymywały się obok Stadionu. Również autobusy tak z Katowic, jak i Sosnowca na raz w niedzielę i święta kursują bezpośrednio aż do pływalni.

Bilet wraz z kabiną kosztuje 50 gr., bez kabiny 30 gr., dla młodzieży szkolnej 20 gr., a dzieci do 6 lat darmo. Poza tem są także bilety miesięczne w kwocie 6 złotych.

BOKS

MECZ BOKSERSKI POLSKA — AUSTRIA ODWOŁANY.

Jak się dowiadujemy, z przyczyn od Śl. OZB. niezależnych na propozycję austriackiego Zw. Bokserskiego odroczone termin spotkania 6 sierpnia, który przewidziany był jako dzień spotkania międzynarodowego meczu bokserskiego Polska — Austria.

ZAWODY BOKSERSKIE W SIEMIENOWICACH.

W dniu 1 lipca zostaną rozegrane w Siemianowicach międzyklubowe zawody bokserskie między drużynami Stadionu (Król. Huta) a Amatorskim Klubem Bokserskim (Siemianowice).

Skład drużyn przedstawia się następująco: Waga papierowa: Pleceteiser (Stadion) — Kłose (AKB).

Waga musza: Knoff (Stadion) — Spalek (AKB).

Waga kogucia: Przykuta (Stadion) — Wil-den (AKB).

Waga półrównowa: Otto (Stadion) — Helfeld (AKB).

Waga lekka: Zachlot (Stadion) — Jaszczoł (AKB).

Waga półśrednia: Kotula (Stadion) — Baigne (AKB).

Waga średnia: Latoska (Stadion) — Kandydzia (AKB).

Zawody zostaną poprzedzone dwoma walkami wstępniemi.

SKANDAL Z POWODU MECZU CARNERA — GODFREY

Jak wiadomo ukarano mordercy Godfreya i niedozwolone Carnera w meczu bokserskim dyskwalifikacją, oraz wypłacono mu tylko 50 proc. umówionego wynagrodzenia. Carnera natomiast został zawieszony po uderzeniu go Godfreyem społeczniował w kabinie wysłanego funkcjonariusza Pensylwańskiego związku bokserskiego.

LEKKA-ATLETYKA

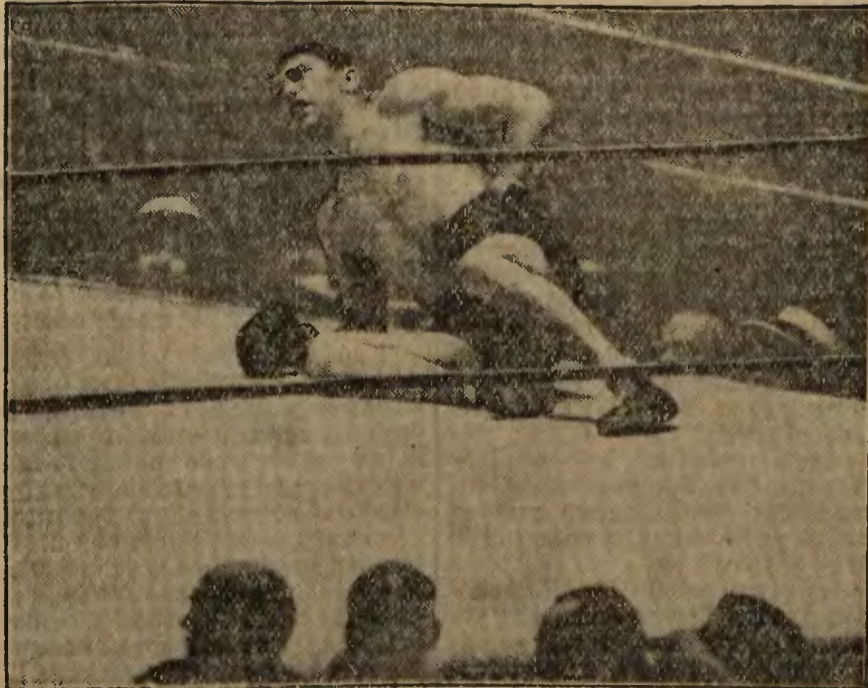
ZNAMIENNA UCHWAŁA PZLA.

Zarząd Polskiego Związku Lekkoatletycznego uchwałił wprowadzić karty zgłoszeń na zawody międzynarodowe, mistrzostwa Polski i okrugowe. Zawodnik, który podpisze kartę startu, a nie weźmie udziału w zawodach, zostanie ukarany.

KOBIECE MISTRZOSTWA ANGLII.

Podczas kobiecych lekkoatletycznych mistrzostw Anglii wzięli następujące: 100 jardów — Hiscock 11.6, 20 mtr. — Hiscock 25.7, 80 m. — Christmans 2:25, 680 mtr. plotki — Cornell 12.2 w dal — Cornell 5:30, w wyż — Green 155 cm.

PIERWSZE ORYGINALNE ZDJĘCIE Z MECZU BOKSERSKIEGO SCHMELING-SHARKEY.



Na zdjęciu widzimy Schmelinga po uderzeniu poniżej pasa w czwartej rundzie. Na twarzy odbijają się dokładnie boleści, a ręką sięga w miejsce otrzymanego ciosu

Polskie biuro informacyjno - wycieczkowe w Gdańsku

Gmina polska w Gdańsku otwiera w najbliższych dniach biuro informacyjne do spraw wycieczkowych i turystycznych, które udzielać będzie bezpłatnie wszystkim przybywającym do Gdańska wycieczkom polskim wszystkim potrzebnych informacji, dostarczać przewodników i kwater, załatwiać formalności paszportowe u władz polskich, gdańskich i zagranicznych. Biuro to przyjmie również zamówienia na udział w wycieczkach zagranicznych na statkach „Żegluga Polska” i sprzedaje bilety na przejazd statkami żegluga przybrzeżnej.

Wszystkie zapytania należy kierować pod adresem: Biuro Informacyjne Gminy Polskiej w Gdańsku, Dworzec Główny.

Szkolenie oficerów straży pożarnych

W lokalu ochotniczej straży pożarnej na Nowem Bródnie odbył się doroczny 8-dniowy kurs wyszkoleniowy dla oficerów straży pożarnych powiatu warszawskiego. Kurs, który obejmował 79 godzin wykładów i zajęć praktycznych, ukończyło 48 oficerów z 32 straży ogniowych. Słuchacze przez cały czas trwania kursu byli skoszarowani i otrzymywali bezpłatnie utrzymanie. Większość oficerów ukończyła kurs z bardzo dobrimi wynikami.

Surowe kary kolejowe.

Ostatnio władze kolejowe wyznaczyły specjalnych kontrolerów, którzy mają za zadanie sprawdzać, czy zajmujący przed odjazdem miejsce w wagonach posiadają bilety uprawniające do przejazdu, a zatem i do zajęcia miejsca czy też bilety peronowe. W wypadku ustalenia, że zajmujący miejsce w wagonie posiada bilet peronowy, ukarany zostanie grzywną w wysokości 5 zł.

Obecnie wprowadzono nowy przepis: mianowicie o ile pasażer układa obok siebie w przedziale jakieś paczki, pozorując przez to, iż miejsce jest zajęte, co powoduje pozostawienie pasażerów do szukania miejsc w innych przedziałach, będzie on przez konduktora wzywany do zapłacenia drugiego biletu za przejazd, a traktowany tak, jak pasażer jadący wogóle bez biletu.

Zarządzenie powyższe przestrzegane będzie z całą surowością.

WARSZAWA

Żyrardów

(Wa) — Zamknięcie zakładów żyrardowskich. Począwszy od dnia 28 bm. całe zakłady żyrardowskie, w których zajętych jest trzy i pół tysiąca robotników, zostały zamknięte na okres dwóch tygodni. Przyczyną zamknięcia fabryk, jest korzystanie przez robotników fabrycznych z urlopów tak zw. wypoczynkowych, objętych ogólną ustawą o nauce robotników w przemyśle fabrycznym i handlu, (sk.)

KULTURA

MIEDZYNARODOWE ZAWODY DUCHA.

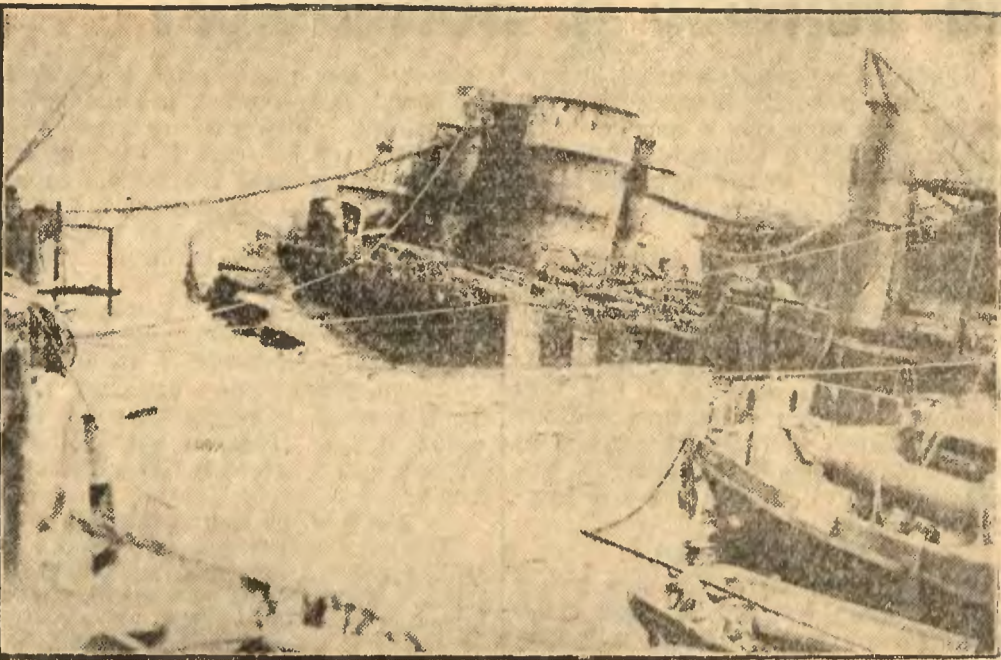
Donoszą z Genewy: Prof. V. Deznai z Rumunii wygłosił w Instytucie J. J. Rousseau w Genewie odczyt na temat „Miedzynarodowe zawody ducha” na wzór olimpiad sportowych. Nad temi zawodami młodzieży protektorat miałyby objąć Liga Narodów a urządzane miałyby być w Genewie. Polegać miałyby na pewnego rodzaju próbie z dziedziny techniki, nauki i sztuki, zmierzającej nie do wykazania zasobów wiadomości współzawodników, lecz ich inteligencji, spostrzegawczości i fantazji artystycznej. Do zawodów tych stawałyby trzy generacje od 15 do 18 lat od 19 do 21 i od 22 do 24. Próbę taką przeprowadził już dyrektor Instytutu prof. Bovet na swoich 13-ty uczniach z 7-imi różnymi państw, którzy w 4-ech językach — francuskim, niemieckim, hiszpańskim i polskim opracowali szereg ogólnych tematów. Słychać, że Instytut ma tę akcję spopularyzować.

MUZYKA

WZNOWIENIE W WIEDNI OPERY VERDI'EGO „DON CARLOS”.

Donoszą z Wiednia: Wiedeńska Opera państwowa zamierza wystawić w najbliższym sezonie operę Verdiego „Don Carlos”, której premiera odbyła się w r. 1867 w wielkiej Operze paryskiej. Dzieło Verdiego mimo nadzwyczajnej piękności muzycznej nie utrzymało się w repertuarze a to wyłącznie z powodu słabego libretta. Obecnie próbuje przerobić libretto poeta wiedeński Franciszek Werfel, który, jak wiadomo zmodernizował już dwa libretta oper Verdiego, a mianowicie „Poległemu” i „Simona Boccanegra”. „Don Carlos” posiada trzy opracowania: jedno pięcioaktowe zbaletem drugie pięcioaktowe bez baletu, i trzecie czteroaktowe. Werfel zamierza na podstawie wszystkich tych trzech opracowań ułożyć nową scenarzysta, który całą operę rozdzieli na szereg poszczególnych scen bez podziału na akty. W ten sposób odżyje sławna niegdyś opera mistrza włoskiego.

ZATOPIONA FLOTA NIEMIECKA, WYDOBYTA NA POWIERZCHNIĘ



Jeden z krążowników niemieckich „Hindenburg” zatopiony w czasie wielkiej wojny, został wydobyty z dna morskiego na powierzchnię pod Scapa Flow.

PRZED OTWARCIEM „KOMTURU”.

Zaledwie dwa tygodnie niespełna dzieli nas od dnia otwarcia „Komturu” (Miedzynarodowej Wystawy Komunikacji i Turystyki w Poznaniu).

Dzięki organizacji, już dziś wiele eksponatów znajduje się na swoich miejscach. Pawilon Ministerstwa Komunikacji prawie gotów. Utrzymane w barwach narodowych wnętrza mieści w sobie szereg precyzyjnie wykonanych modeli, wśród których zwraca uwagę podwozie lokomotywy i wagonu pulmanowskiego. Modele mostów, wiaduktów, dźwigów, makiety stacji, parowozni, tunelów i torów nazywają się najdokładniej całą subtelną maszyną kolejnictwa, w której wadliwe działanie bodaj jednego kółka spowodować może katastrofę. To też specjalne zainteresowanie wywołuje oddział, przedstawiający środki przeciwywypadkowe.

Za pawilonem, na szynach, stoja naryzowane, wagony zwykłe o jakiejś dziwnej konstrukcji. Jeden z tych parowozów, według słów obsługi, ma za sobą rok pracy. Trudno to po nim poznać, tak nie widać nigdzie zniszczenia, a wszystkie jego części wyczyszczone i wyolansowane. Jest to najnowszy typ polskiej produkcji o konstrukcji samossacej węgiel z tendra do paleniska.

Uwagę przykuwają dziwnie nowymodowe wagony. Są to plugi odśnieżne,

które ratują ruch kolejowy w czasie śnieżnych zanieci. Dłma serce rozpiera, że na pięć typów jeden tylko jest zagraniczny i to specjalnie przeznaczony do wawozów. W całej dziedzinie kolejnictwa dochodzimy do granic zupełnej samowystarczalności.

Ruch na całym terenie Wystawy — ogromny. Uwijają się rzesze robotników, kończących roboty ziemne. Pawilony przystrajają się w nowe gustowne barwy. Gotów już jest na przyjęcie pawilon samochodowy, umieszczony w Wieży Górnośląskiej i hali przyległej, pawilon lotnictwa, pawilon ciężkiego przemysłu i wiele innych. Wszędzie widać pracę wytężoną, ale odmierzoną jakby z zegarkiem w reku. Patrząc na to, nabieramy przekonania, że istotnie według programu w dniu 4-ym lipca wszystko będzie na miejscu. W przeddzień Dyrekcja Wystawy odbędzie generalny przegląd stoisk celem ostatecznej kontroli.

Nie zapomniano i o atrakcjach. Zapowiedziany ciekawy film znalazł swą siedzibę w dawnym pawilonie prasy i książki z wejściem od parku Wilsona. Każdy, kto zobaczy interesujące zdjęcia turystyki i podróży, zainteresuje się niewątpliwie też innymi działami Wystawy i zwiędzi ją. A więc przedewszystkiem trzeba 6-go lipca przyjechać do Poznania.

Jeszcze jedna historia z Sing - Sing.

(Korespondencja własna).

New-York, w czerwcu 1930.

Pewnego pięknego poranku kwietniowego przed portyk wspaniałego „Park Hotelu” w Palm Beach na Florydzie zajęła luksusowa limuzyna. Służba, która rzuciła się po bagaż nowego przybysza, nie miała wiele do dzwignia. Średniej wielkości walizka, elegancki sakwołaż z żółtej skóry, kije i kramki golfowe — oto wszystko. Przybyły wpisał się do księgi gości, jako Raymond Douglas Rockefeller i zajął apartament na pierwszym piętrze. Mr. Rockefeller zachowywał się od pierwszej chwili przybycia, jak prawdziwy Rockefeller: rachunki płacił z góry, dawał suć napiwki służbie, jednym słowem — gentleman.

Wiadomość o przybyciu Mr. Rockfeller'a rozeszła się szybko wśród gości hotelowych. Wobec jego zachowania się nie ulegało wątpliwości, że był to syn amerykańskiego króla nafty. Wiadomość ta interesowała szczególnie panie, które postanowiły zastawić na złotego młodzieńca sidła. W hallu hotelowym stała od rana do wieczora nieustająca straż damska; aby go bodaj zobaczyć, a może uda się zawrzeć z nim znajomość i kto wie, może i do małżeństwa z krezusem przyjdzie. Trzeba przyznać, że Mr. Rockefeller ułatwiał paniom grę i już w dniu przybycia wieczorem zawarł znajomość z córką p. Chs., właściciela wielkich magazynów „de nouveantes” w New-Yorku. Młodzi zaczęli się ukazywać razem coraz częściej, wreszcie trudno ich było wyobrazić sobie oddzielnie. Razem odbywali dalekie przejażdżki autem, razem grali w golfa, kapali się w morzu, a po tygodniu zaledwie — zaręczyli się.

Przy tej okazji młody Mr. Rockefeller przyznał, że w rzeczy samej jest synem króla nafty, ale równocześnie poprosił narzeczoną i jej rodzinę o zatrzymanie tego w tajemnicy, ponieważ przy-

rzekł ojcu, iż nie zaręczy się i nie ożeni bez jego zezwolenia. Rodzice przyjęli to oświadczenie do wiadomości i zaręczyny odbyły się w ścisłym kółku rodzinnym.

I wszystko byłoby w porządku, gdyby nazajutrz po zaręczynach służba hotelowa nie znalazła była całej rodziny Chs., pograżonej w głębokim śnie. Po otrzeźwieniu stwierdzono, że zginęły nietylko klejnoty narzeczonej, ale i jej matki, oraz portfel niedoszłego teścia z 9.000 dolarów. Równocześnie zniknął i Mr. Rockefeller. Nie ulegało wątpliwości, że rodzina pp. Chs. padła ofiarą wyrafinowanego oszusta. Zawiadomiona policja wszczęła poszukiwania, które jednak pozostały bez rezultatu. Lecz przypadek, który często płała ludziom tak nieopatrznie figlo splątał figla i rzekłom Mr. Rockefellerowi. Pewnego dnia, gdy niedoszły i okradziony teść przeciskał swą limuzynę w ciżbie aut na jednej z ulic nowojorskich, dostrzegł osobę, która mu przypominała niedoszłego zięcia. Bez namysłu skłinał na policjanta i rozpoczął się pościg, który doprowadził do ujęcia kierowcy. Okazał się nim rzeczywiście rzekomy Mr. Rockefeller, który początkowo wypierał się wszystkiego, ale gdy policja poznała w nim swego starego znajomego, włamywacza, Johna Lammersmitha, przyznał się do oszustwa.

I cóż się okazało? John Lammersmith odsiadywał długoletnią karę za liczne włamania w więzieniu Sing-Sing, skąd jednak po pewnym czasie w nieprawdopodobny sposób udało mu się zbiec. Oto w niewytłumaczony sposób więzień dostał się do mieszkania dyrektora więzienia, a dobrawszy się do garderoby pani dyrektowej, przebrał się w jej suknie, na nogi włożył trzewiki na wysokich korkach, na głowę włożył kapelusz z woalem i tak przebrany przeszedł przed nosem zięcia w ukłonie dozorców w bramie i zniknął w otchłani nowojorskiej.

Tego samego dnia jeszcze Lammersmith przebrał się za żebraka i rozpoczął nowy zawód, jeden z najintensywniejszych zresztą w New-Yorku, przynosił mu bowiem dziennie przeciętnie 300 dolarów. Oczywiście, do zarobku takiego doszedł zwolna, zmieniając charakterystyczne miejsce operacji, modulując głos, aż doszedł zwolna do zupełnego opanowania kunsztu żebraczego, który przeciętnie przynosił swym adeptom 250 dolarów dziennie.

Ala natura ludzka już jest taka, że ciekawość zadawała się tem, co ma, a pragnie więcej. Więc i Lammersmith nie umiał poprzestać na dziesięciotysięcznym zarobku miesięcznym, lecz zabiegał przedko zdobyć miliony. I to go zgubiło. Z wyżebranych pieniędzy kupił luksusowe auto i parę drobiazgów, które przyniosły mu wprawdzie większy łup, ale równocześnie zaprowadziły go z powrotem do więzienia, z którego tym razem nie ucieknie tak łatwo.

Historia powyższa jest tylko jedną z wielu, może mniej romantycznych i oryginalnych, które w Stanach zdarzały się na porządku dziennym, dzięki niezwyklej naiwności Yankesów, tak dziwnej przy ich wielkiem wyrobieniu życiowym. Może byłoby inaczej, gdyby nie Amerykanki. Zawsze i stało powtarza się stare: „Cherchez la femme”.

PROGRAM RADJOWY

PONIEDZIAŁEK, 30 CZERWCA 1930.

Katowice. (408,7 m.) 11.58—12.05 Sygnał czasu. 12.05—13.00 Koncert z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy W. Strzałkowski — „Ebeco”. Katowice, 3 Maja 34. 13.00 do 13.10 Komunikat meteorologiczny. 16.00 do 16.20 Komunikaty Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. 16.20—17.35 Koncert z płyt gramofonowych. 17.35—18.00 Prof. Władysław Dziegieł: „Ślask przed stu pięćdziesięciu laty” 18.00—19.00 Muzyka taneczna. 19.00—19.15 Codzienny odcinek powieściowy. 19.15—19.30 Rozmaitości. 19.30 Jerzy Langman: „Wśród Słowian Południa”. 20.00—20.05 Komunikaty Strażacka Śląskiego. 20.05—20.15 Intermezzo muzyczne. 20.15—22.00 Operetka „Córka Pani Angot” K. Lecocq. 22.00—22.15 Dr. Bernard Szarlitta Felieton p. t. „Życiorys X-tej Muzy”. 22.15 do 22.30 Komunikaty z Warszawy. 22.30—23.00 Nadprogram. 23.00 Prof. Jan Stanisławski mówić będzie w języku angielskim na temat: „The polish seaside” („Nad Polsk. Morzem”).

Warszawa (441,7 m.) 12.10 Płyty gramofonowe. 16.15 Muzyka płyt gramofonowych. 18.00 Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomii”. 19.30 Felieton. 20.15 Operetka „Córka pani Angot” K. Lecocq. 22.00 Felieton. 23.00 Muzyka taneczna.

Kraków (312,8 m.) 12.10 Koncert gramofonowy. 16.15 Koncert z płyt gramofonowych. 18.00 Koncert z Warszawy. 20.15 Operetka z Warszawy. 23.00 Transm. muzyki tanecznej. Poznań (334,8 m.) (Program z Poznania z przyczyn niewyjaśnionych nie nadchodził).

Wilno (368,1 m.) 12.10 Muzyka gramofonowa. 18.00 Koncert z Warszawy. 20.00—24.00 Transm. z Warszawy: operetka, felieton, kom. i muz. taneczna.

KONCERTY ZAGRANICZNE

Wrocław (325 m.) godz. 16.30, 19.30, 21.45. Londyn (356,3 m.) godz. 14.00, 19.40, 23.30. Berlin (418 m.) godz. 16.30, 19.00, 20.30. Langenberg (473 m.) godz. 10.15, 13.05, 17.30, 20.00. Praga (487 m.) godz. 12.20, 17.00, 21.30. Wiedeń (516,3 m.) godz. 11.00, 12.00, 15.30, 20.00, 21.05. Budapeszt (550 m.) godz. 9.15, 17.30, 20.00, 22.10.

WTÓREK, 1 LIPCA 1930.

Katowice. (408,7 m.) 11.58—12.05 Sygnał czasu. 12.05—13.00 Koncert z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy W. Strzałkowski — „Ebeco”. Katowice, 3 Maja 34. 13.00—13.10 Komunikat meteorologiczny. 16.00 do 16.20 Komunikaty Polsk. Zw. Zrz. Gospod. Woj. Śl. 16.20—17.35 Koncert z płyt gramofonowych. 17.35—18.00 Wł. Włoski: „Ogrodnik ślaski”. 18.00—19.00 Koncert smolistowy. 19.00 do 19.15 Codzienny odcinek powieściowy. 19.15 do 19.25 Rozmaitości. 19.25—19.50 Dr. Tadeusz Dobrowolski: „O ślaskim stroju ludowym”. 19.50—20.15 Nadprogram. 20.15 Transmisja koncertu z Doliny Szwajcarskiej w Warszawie.

Warszawa (441,7 m.) 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 16.15 Muzyka gramofonowa. 17.10 „Chwilka lotnicza”. 18.00 Koncert smolistowy. 20.15 Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej. Po koncercie kom. oraz transm. z lokalu Antymobilklubu Polsk.

Kraków. (312,8 m.) 12.10 Koncert gramofonowy. 16.15 Muzyka gramofonowa. 18.00 Koncert z Warszawy. 20.15 Koncert popularny z Warszawy.

Poznań. (334,8 m.) Program z Poznania z przyczyn niewyjaśnionych nie nadchodził.

Wilno. (368,1 m.) 12.10 Muzyka gramofonowa. 17.35—19.00 Odczyt i koncert z Warszawy. 19.00 Adyuga literacka. 20.00—23.00 Transm. z Warszawy.

KONCERTY ZAGRANICZNE.

Wrocław. (325 m.) Godz. 16.30, 19.05, 20.30. Londyn (356,3 m.) Godz. 13.00, 19.40, 21.55. 22.45. Berlin (418 m.) Godz. 17.00, 18.40, 20.30. Langenberg (473 m.) Godz. 11.20, 13.00, 17.30, 20.10. Praga (487 m.) Godz. 17.00, 20.00, 21.30. Wiedeń (516,3 m.) Godz. 11.00, 13.00, 20.00, 21.30. Budapeszt (550 m.) Godz. 11.15, 17.30, 21.30, 22.20.

Z KATOWIC I OKOLICY

Poniedziałek
30
Czerwiec
1930

Dziś: Wsp. św. Pawła
Jutro: Romualda, Teod.
Wschód słońca: g. 3 m. 42
Zachód: g. 20 m. 24
Długość dnia: g. 16 m. 42

PORZĄDEK NABOŻEŃSTW

W kościele katedralnym św. Piotra i Pawła w Katowicach.

Wtorek. — Godz. 6 do Serca Pana Jezusa za wszystkich męczów naszej parafii od br. S. P. Jezusa.

6.30 za nowożeńców Bańczyk i Karłowski.

7 za Antoniego i Magdalenę Kuklów, Józefa Grotkera.

7.30 do Serca Pana Jezusa za powną córkę.

Wieczorem o godz. 19 niemieckie nabożeństwo do S. Pana Jezusa.

8.30 za J. J. i Franciszkę Musiów i pokrew.

6.30 cicha msza św. za Bronisławę Gronieckiego.

— KONFISKATA POLONJI...

Niedzielną numer „Polonji“ odznacza się znowu dużymi białymi plamami i wygląda tak, jak gazety polskie wyglądały podczas wojny światowej za rządów niemieckich. W wolnej i demokratycznej Polsce, którąśmy sobie wywalczyli i zbudowali, pod rządami sanacyjnymi — niestety — zakorzeniło się jeszcze wiele innych rzeczy znanych w czasach naszej niewoli, a nawet nieznanych, bo nawet zaborcy z nami się tak nie obchodzili, jak dzisiejsi sanatorzy.

Do chwili obecnej nie wiemy, za co nas skonfiskowano, ale domyślamy się, żeśmy się dopuścili obrazy majestatu Prezydenta Rzeczypospolitej. Zaborczy paragraf kodeksu karnego o obrazie majestatu wprawdzie został zniesiony, ale u nas Prezydenta Rzeczypospolitej chroni się przed krytyką więcej, niż chroniło się Wilhelma w przedwojennych Niemczech, gdzie obowiązywał paragraf o obrazie majestatu.

Tyle rzeczy przetrwaliśmy cierpliwie, przetrwamy i sanację!

— Odpust w parafii św. Piotra i Pawła w Katowicach

odbył się wczoraj w skromniejszych niż zazwyczaj rozmiarach. Uroczyste nabożeństwo za parafian odprawił w asyście ks. kur. Hermna i ks. wik. Woźnicy, ks. prob. Mathea. Podczas Mszy św. śpiewał chór katedralny pod batutą naucz. p. Wieczorowskiego. Po poł. odprawione zostały uroczyste nieszpory.

— Egzamin dojrzałości przy Gimn. Państw. w Katowicach

złożyli następujący abiturienti: pp. Antes Walter, Bańka Jerzy, Bednorz Jan, Bednorz Rudolf, Bętkowski Mieczysław, Brockere Jerzy, Dylla Walter, Gajdzik Stanisław, Gwóźdź Emil, Hornik Alojzy, Hohl Franciszek, Kowalski Leon, Kuhna Ignacy, Magdziarz Henryk, Orszulok Lech, Mętlewski Dionizy, Olszyński Czesław, Sitowski Jan, Tatarczyk Józef.

— Rozpedzony wiec komunistyczny.

W Zależu w nocy z soboty na niedzielę rozplakatowano zapowiedź wiecu komunistycznego. Na wiec przybyło około 20 komunistów i jakichś 20 ciekawych. Wiec rozwiązano a policja konna tłum rozproszyła. 6-ciu komunistów aresztowano.

— Pośpiech i ścisłość w urzędowaniu Urz. Skarbowego w Siemianowicach.

Od jednego z obywateli Siemianowic otrzymujemy:

„Niejeden z obywateli Siemianowic narażony jest na przykrość, czynione mu przez miejsc. Urząd Skarbowy. Oto jeden z przykładów:

Do mieszkania p. W. w Siemianowicach przyszedł urzędnik okzekucyjny. Żona p. W. nie wiedziała, o co się rozchodzi, wpuściła go do pokoju, gdzie przypilił kartkę zapięcia na karną. Pytany o powód oświadczył, że został przysłany z Urzędu Skarbowego z powodu niezapłaconego podatku dochodowego za rok ub. — Podatek jednak p. W. potrąca się miesięcznym zarobkiem w Katowicach, ponieważ pracuje w Katowicach. P. W. udał się do Urzędu w Siemianowicach, gdzie wrę-

BANDYTYZM.

Gdy niewychowany i nieoswojony pies zniemacka z tyłu napadnie i ukąsi przechodnia, ten często daje mu „kopniaka“. Pies wciągnie ogon między nogi i wyjąć, zmyka.

Niestety w dzisiejszych czasach takie przygody zdarzają się nie tylko u psów, ale często także u ludzi i to u ludzi, którzy mają pretensje do zaliczania siebie do lepszego, wybranego gatunku rodzaju ludzkiego. Chępią się i patentami i godnościami akademickimi. Mimo tych patentów i godności doktorskich indywidualni trzeba traktować jednak jak psy nieoswojone i niewytresowane. Zaleca się, żeby w Polsce sanacyjnej każdy, co nie przysięga na „marszałka“ nosił z sobą bat, korbacz, by nim dawał wyćwikę kundlom dwunożnym, chyłkiem na obywateli napadającym.

Nieroztropnie p. Korfanty postępuje, że korbacz lub szpicrutę dziś stale z sobą nie nosi, jak to czynił podczas plebiscytu i powstań, kiedy to niejeden „bohater narodowy“, uprawiający kradzieże i bandytyzm, łapani byli na gorącym uczynku. Nie byłby potrzebował nadwyreżać sobie dłoni i pięści, by takiemu bandycie sanacyjnemu, jak dr. Kujawskiemu z Brzeziny, udzielić lekcji przyzwoitości i dobrych obyczajów. Przy pomocy szpicruty miałby mniejszy wysiłek, a ciekawiejszy skutek. Sądzi my jednak, że razy i „jryki“ otrzymane pouczą dr. Kujawskiego o tem, jak ma się pomiędzy ludźmi w przysz-

ści zachowywać. Nauczka odebrana nie pójdzie w las. Gdyby jednak dr. Kujawski i jemu podobni byli niepoprawni, niech pamiętają, że w przyszłości spotkają się z szpicrutą.

Gdy błądy i siny bohater wrócił do swej małżonki, która go na tę wyprawę po razy i fryski wysłała, troskliwie puls badała mu. 140 na minutę. Przestraszyła się i wylekła. Przysięgała sobie, że nigdy już swego „chłopa“ na takie wyprawy wysyłać nie będzie.

Dobrała się ta parka! On pokazał, czym jest. Ona zawsze i wszędzie zachowuje się jak... straganiarka. Nie, tylko w Sejmie swą „kobiecość“ demonstruje, nie tylko na wiecach, jak na owym wiecu przedwyborczym w Brzezinach pod osłoną bojówki, ale raz nawet w kościele podczas nabożeństwa wznosiła okrzyki. Nauczki, odebranej w Sejmie od p. Korfante go nie zrozumiała, ten mulier innej wyćwiki potrzebuje. Niech zwróci się do swego towarzysza Witczaka, by jej powiedział, jak kazał ukarać po trzecim powstaniu pewną urzędniczkę pocztową w Jastrzębiu. Na to chyba zasługuje, ale niech będzie spokojna, tych pedagogicznych środków i zabiegów w naszym obozie się nie używa.

Trochę skromności i kobiecości zalecamy jednak p. Kujawskiej na przyszłość, bo spotkać ją może niejedną jeszcze przykrość, a większa jeszcze „jego“.

Dziesięciolecie Harcerstwa Śląskiego.

Dziesięć lat minęło od pamiętnej chwili, gdy żeńskie drużyny harcerskie na Śląsku, wówczas jeszcze niewyzwolonym z kajdan pruskich, stawiały pierwsze kroki, gdy pierwsze zastępy harcerki polskich na Śląsku pełniły ciężką służbę sanitarną i oddawały usługi nieistniejącym jeszcze oficjalnie na Śląsku władzom polskim. W szeregach cichych i niestrudzonych pracowniczek znalazła się m. in. dzisiejsza przewodnicząca oddziału Śląskiego p. Jordanówna, która równocześnie z harcerstwem żeńskim obchodzi obecnie 10-lecie ciężkiej pracy około zahartowania młodzieży.

Uroczystość ta obchodzą harcerki w ciągu 5 dni z rzędu do czwartku włącznie na malowniczej polanie za Jęzorem pod Mysłowicami.

Na zlot, który nosił charakter ściśle wewnętrzny, zjechali się b. liczni goście, m. in. przedstawiciele władz państwowych i wojewódzkich, reprezentanci władz naczelnych harcerstwa w osobach wiceprezesa p. Wocalewskiej z Warszawy, mjr. Pfeifra, repr. Min. Ośw. i Spraw Wojsk., reprezentantów Chorągwi Śląskiej pp. Jordanówny, kom. Laszczkówny, pp. Łowińskiego i Kapiszewskiego, przedstawicielki oddziału krakowskiego, wiceprezesa Braunowej, kom. Krakowskiej Chorągwi p. Kasprzykówny oraz przedstawiciele prasy miejscowej.

Poza 700 harcerkami z wszystkich

hufców żeńskich Śląska w zlocie brali również udział reprezentanci drużyn męskich Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego, oraz Śląska Opolskiego (Bytom).

Po mszy św. polowej, odprawionej przez kapelana harcerstwa przy pięknie ozdobionym ołtarzu oraz po wzniesieniu kazaniu, odbyła się przy dźwiękach orkiestry policyjnej z Katowic defilada hufców, które dziarską postawą wzbudzały ogólny zachwyt.

Następnie po przemówieniach oficjalnych i uroczystościowym przemówieniu kom. Laszczkówny odbył się przegląd poszczególnych podobozów, które wewnętrznym urządzeniem oraz pomysłowością ozdobami wzbudzały ogólny podziw.

Po przeglądzie odbyło się przyjęcie gości i wspólny obiad, urozmaicony deklamacjami, w pośród których werwą i pewnością siebie ogólny poklask zyskały deklamacje 4-letniej Magdzy Kurkówny z Nikiszowca, córki kowala.

W związku ze zlotem otwarto również w specjalnym namiocie wystawę robót ręcznych harcerki, jak haftów itp. Obóz, składający się z kilkudziesięciu namiotów, zwiedzać można codziennie w godzinach między 17 a 20 godziną, do 2 lipca wieczorem.

Dojazd do stacji kolejowej Jęzor wzgl. Mysłowic, skąd 3 kwadrans drogi do obozu.

czono mu malkuz do zapłacenia podatku. Poszedł z tym wykazem do naczelnika Urzędu, wyjaśnił mu całą sprawę i naczelnik rozkazał sprawę wstrzymać, aż do załatwienia z Urzędem w Katowicach.

Sprawy jednak nie wstrzymano, bo 25 bm. otrzymał p. W. „doniesienie o licytacji“, która miała się odbyć następnego dnia, tj. 26 czerwca br. w jego mieszkaniu. Na doniesieniu była data 10 czerwca, więc po 15 dniach dopiero p. W. je otrzymał. Udał się w tym samym dniu do Katowic, lecz nie mógł nic załatwić, bo było zapóźno. Na drugi dzień rano znowu pojechał do Katowic, gdzie przedłożył kwity, że podatek zapłacił. Urząd Skarbowy w Katowicach pouczył Urząd w Siemianowicach w kierunku szybkiego załatwienia pism i ścisłego wykonywania rozkazów przełożonych.

Dopiero gdy Urząd w Katowicach zajął się ową sprawą, cofnięto wszystko.

P. W. jednak narażony został przez to na rozmaite koszty: nie poszedł do pracy, podroże z Siemianowic do Katowic i w dodatku jeszcze na kompromitację przed ludźmi którzy przybyli do mieszkania jego celem kupna zajętej kamery.

Takich wypadków jest podobno więcej w Siemianowicach, bo przed paru dniami prasa niemiecka również donosiła o czymś podobnym.

Co na to władze naczelne?

ZE ŚWIĘTOCHŁOWICKIEGO

(—) Imponujące uroczystości odpustowe w Świętochłowicach.

Parafia świętochłowicka, pozostająca pod opieką duszpasterską ks. prob. Otremby, obchodziła wczoraj w nader okazały sposób swe uroczystości odpustowe. Kościół był w czasie wszystkich 5 nabożeństw przepelniony. Rów-

TEATR, ESTRADA I EKRAN

△ Repertuar Teatru Polskiego w Katowicach.

Niedziela: „Wesele na G. Śląsku“.

Poniedziałek: „Tosca“ (występ W. Wernińskiej).

Wtorek: „Żołnierz królowej Madagaskaru“ (premiera).

Środa: „Carmen“ (występ W. Wernińskiej)

△ Repertuar Teatru Polskiego na prowincji.

Racibórz: niedziela: „Halka“.

△ Kino „Apollo“ Katowice.

Kapitałny film, pełen nieporozumień, p. t. „Pułapka miłości“ z Laurą Le Plante, Nell, Hamilton, w nadprogramie: arcywesoła komedia.

△ Kino „Capitol“ Katowice.

Wzruszający dramat rozgrywający się w zaułkach Londynu p. t. „Męka milczenia“ w rol. gł. uroczą Anna Ondra.

Nowa sala: Wielki film sensacyjny pt. „Rycerz dzikiej Arizony“.

△ Kino „Rialto“ Katowice.

Czarująca komedia dźwiękowa p. t. „Romans współczesnej panny“, w rol. gł. Colleen, Moore, Nei Hamilton.

△ „Colosseum“ Król. Huta.

Potężny dramat z życia rosyjskich emigrantów p. t. „Tragedia Księżniczki Nedełków“ dramat w 12 aktach, w rol. gł. Marcela Albani i Liana Haid, ponadto sensacyjny film p. t. „Tajemniczy Klub“.

△ Kino „Ślaskie“ — Król. Huta.

Arcyzabawne awantury w 10 aktach 2-ch największych komików „Pat i Patachon“ ponadto dramat egzotyczny i bardzo oryginalny p. t. „Saora — Czarny bohater“.

Ze Stowarzyszeń

* Z Foto-Clubu Hajduckiego.

Na ostatnim zebraniu T-wa Młodości Fotografi w W. Hajdukach sekretarz p. Szczepanik wykuł członkom sposób obliczania czasu zdjęć za pomocą tabeli krajozwoi.

Foto-Club ogłosił w tych dniach I. konkurs fotograficzny dla członków Clubu na najlepsze zdjęcie. Ostatni termin nadsyłania prac upływa z dnem 31 lipca br. Temat, format i ilość obrazów dowolne. Najmiej więcej 2 zdjęcia i to jedno momentalne, drugie — czasowe. Prace nadsyłać należy pod adresem sekretarza p. Ryszarda Szczepanika, ul. Jana Sobieskiego 7 w Wielkich Hajdukach.

Dnia 6 lipca br. Towarzystwo urządzi I. wycieczkę do Jastrzębia Zdroju. Zbiórka uczestników o godz. 4 rano na dworcu w Hajdukach.

* Katolicki Związek Robotników im. Św. Józefa, Jerzego i Barbary w Rybniku

zawiadomienia swych członków, iż pan Paweł Syrnicki z Niedobczy nie jest już mężem zaufania Związku z dnem 20 czerwca br., przeto nie należy mu wpłacać żadnych pieniędzy przeznaczonych dla Związku. Mężem zaufania na jego miejsce została wybrana Franciszka Zeug z Niedobczy kol. Bejale. Od każdego męża zaufania należy żądać legitymacji, upoważniającej do inkasowania należności.

jazd okrętem na Hel i kwatery wynosi w klasie III. 54.50 zł., w klasie II. 73.50. Zgłoszenia przyjmuje do 15 lipca Sekretariat Ligi Morskiej i Rzeczej w Król. Hucie, ul. Moniuszki 1., F-a M. Hadryan, Królewska Huta, ul. Wolności 18, tel. 1172; F-a Szczepny, Nowe Hajduki. Przy zgłoszeniu należy uiścić 15 zł. jako zaliczkę.

! Przed uroczystością 10-lecia Zw. Młodzieży Polskiej w Król. Hucie.

Zw. Młodzieży Polskiej na Śląsku obchodzić będzie w dniach 6 i 7 września br. jubileusz 10-lecia, połączony ze zjazdem delegatów i uroczystością poświęcenia sztandaru w Nowych Hajdukach.

Na posiedzeniu sympatyków i pracowników S. M. P. w Król. Hucie powołano do życia Komitet Obchodu; prezesem został p. prezydent Spaltenstein.

Po nabożeństwie i pochodzie odbędą się obrady w hotelu hr. Reden. (o.)

Z RYBNICKIEGO

(x) Nareszcie Rydułtowy mają naczelnika gminy.

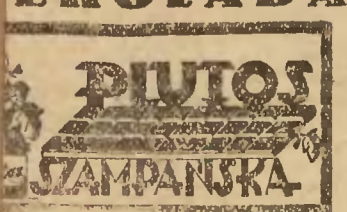
Gmina nasza rzadziła się cztery lata bez naczelnika. Funkcje naczelnika sprawował ławnik. Po trzykrotnych iskowaniach obecnej rady wczoraj nareszcie przystąpiono do wyborów własnego naczelnika gminy. Wybrany został kandydat Kat. Bloku Lud. p. Emanuel Dworowy 16 głosami na 21 głosujących. Kandydat sanacji p. poseł Piechoczek z Rybnika otrzymał 3 głosy.

Z CIESZYŃSKIEGO

(:) Katastrofa automobilowa konsula polskiego z Mor. Ostrawy.

Donoszą nam z Morawskiej Ostrawy: „W nocy z dnia 26 na 27 b. m. wracał z Brna konsul Rzeczypospolitej Polskiej, dr. Karol Ripa z przyjęcia, wydane przez ministra Ciernego na cześć Prezydenta Republiki Czechosłowackiej Masaryka. W Paskowie auto konsulat, wpadłszy do rowu przewróciło się. Dzięki wyjątkowo sprzyjającym okolicznościom, ani konsul, ani nikt z ładujących nie poniósł szwanku. Konsul wrócił do Mor. Ostrawy, dostarczona przez ludność Paskowa furmanka. Należy podkreślić życzliwą i intensywną pomoc, okazaną konsulowi polskiemu przez ludność Paskowa.

EKOLOGIA



BANDYCKI NAPAD NA POSŁA KORFANTEGO.

odezwał się silnym echem oburzenia w całym Województwie Śląskiem. Wszędzie dziś tylko o tem mówiono i w dosadny sposób piętnowano sanacyjnego bandytę dr. Kujawskiego. Na zebraniach, które dzisiaj się odbywały, wszędzie w dosadnych słowach piętnowano zdziesiętnie anormalne inteligencji sanacyjnej, której klasycznymi przedstawicielami są Kujawski i jego połówica, przed kilku laty jeszcze radykalna niemiecka socjalistka, która do dnia dzisiejszego poprawnie po polsku mówić nie potrafi. Górnicy dzisiaj wszędzie domagali się usunięcia dr. Kujawskiego ze Spółki Brackiej, w której jest lekarzem i żądają od starszych bractwa, aby naklonili zarząd spółki do zwolnienia dr. Kujawskiego, bo takiego bandytę żywić nie myślą. Ze wszystkich stron napływały wczoraj do naszej redakcji wyrazy oburzenia i potępienia postępków dr. Kujawskiego, który m. in. wieloletniej pracy p. Korfante go zawdzięcza dostatni kawał chleba na Śląsku. Ludzie ze zgorznięciem podkreślają, że pod rządami sanacyjnymi tak daleko upadliśmy w Polsce, że ludzi zasłużonych nie tylko się łączy i obrzuca kalumniacjami, ale łączy chłystek sanacyjny na nich z nienacka rąbać się ośmiela. Donoszą nam z wielu miejscowości, że przygotowują się protestujące zebrania przeciw bandytyzmowi sanatorów, a

szczególnie przeciwko stadłu Kujawskich. Jako ciekawostkę podajemy, że jeden z działaczy plebisycyjnych przyniósł dzisiaj w podarunku p. Korfante'emu pałkę gumową z czasów plebisytu, by miał co włożyć w garść w razie potrzeby."

Pierwsze echa wśród ludu.

Późnym wieczorem donoszą nam z Brzeziny, że między godz. 21.30 a 22-gą w dniu wczorajszym zebrał się przed domem dr. Kujawskiego w Brzezinach tłum ludzi, protestujący w energiczny sposób przeciwko bandyckiemu napadowi dr. K. na posła Korfante'go. Z tłumy padały pod adresem dr. K., wyglądającego oknem okrzyki:

"Precz z bandytami! Fui! Kozy leczyć — a nie doktorem być!"

Wznoszono pozatem żywiołowe okrzyki na cześć posła Korfante'go. Wobec tego, że tłum przybrał głośnie postawę wobec napastnika, tenże cofnął się do wnętrza mieszkania i widocznie zaalarmował policję, która zjawiała się po pewnym czasie i rozpraszała demonstrantów, wznoszących nadal głośnie okrzyki pod adresem dr. K.

W chwili rozproszenia demonstrantów zebrało się pod mieszkaniem około 150 ludzi.

Do żadnych ekscesów ze strony oburzonego tłumy na szczęście nie doszło.

Sokolstwo raciborskie w Beskidach.

Wiosna, więc ruch w gniazdach raciborskiego „Sokoła” z dnia na dzień coraz żywszy, szczególnie w niedziele. Pewnego wieczoru po ukończeniu ćwiczeń gimnastycznych zwołano drużynę męską i żeńską na wspólne zebranie, gdzie obwieszone zostało, że gniazda urządzają wspólna wycieczkę krajoznawczą. Ktoś z drużyny zawołał: „Beskidy” i już była wytknięta marszruta. Wybrano też natychmiast kwatery, który na jakiś czas się ułotnił a gdy wrócił, oddał zarządowi pismo:

„Przyjeżdżajcie, byle wnet i byle dużo was było. Czekać kwatery, przewodnicy i serca nasze. Wydział T-stwa Gimm. „Sokół” w Cieszyńcu, podpis: prof. Anders, prezes; Piastuskówna, sekretarka.”

Ze w tej samej chwili z raciborskiego „Rolu” nadeszła wiadomość o użyczeniu nam samochodu ciężarowego, a z polskiej Dyrekcji Ciel w Mysłowicach pozwolenie na wolny i bezcelowy przejazd granicą tego właśnie samochodu, stąd radości w gniazdach było co niemiara. Z upragnieniem też czekano hasła wyjazdu, a gdy już wresz-

cie nadeszła sobota, na pięknie umajonym samochodzie przez Rynek raciborski i główne ulice ku bliskiej granicy jechało ponad 50 wesółych sokółków, sokółów i sokółek, a za nimi samochód ze starszą sokołką. Na granicy w Brzezini, tam gdzie to stoi słynny pomnik Bolesława Chrobrego, wszystko szło szybko i gładko, bo władze celne, jak polska tak i niemiecka, zadowolili się jedynie tylko spisem uczestników. Jeżeli już na ziemi raciborskiej pieśń sokoła siłą dźwięczała, to co dopiero na ziemi rybnickiej. Ani się też spostrzegłszy a już minął pięknie położony Wodzisław. Jastrzębie-Zdrój i już byliśmy na trakcie Cieszyńskim, gdzie z prawa i z lewa i z przodu ukazywały się oczom naszym endy natury. Naprawdę nie wiedzieć było, w jaką stronę wpiąć rzucić spojrzenie. Rostło w piersi uczucie i radość wielka. Czy dziwić się wobec tego, że szły pieśń za pieśnią, to rzewna, to wesółka aż pod sam Cieszyń piastowy.

Na dobry kilometr przed grodem zatrzymaliśmy się dla jakiegoś takiego uporządkowania, odświeżyliśmy wóz i odzież naszą i już byliśmy na rynku w Cieszyńcu przed Domem

Narodowym, gdzie mieści się zarząd gniazda cieszyńskiego. Stał on w komplecie na nasze powitanie, na czele druhy prezes Anders, przy boku jego druhy radca Juraszek, dh. prof. Szeznurek, dh. Modurski z żoną, tego sokółka, dh. Czyłokosz i dh. Stanek. Witaliśmy się tak, jak gdybyśmy się znali od dzieciństwa, ot, po sokolemu, a lud na rynku zebrany z cie kawością i rzewnością przyglądał się tej scenie. Czasu było mało, bo już wieczór się zbliżał, więc szybko na zwiedzanie naprawdę ślicznego grodu. Przedewszystkiem oczywiście pobiegliśmy na Wysoki Zamek, oną prastarą siedzibę naszych Piastów. Widok, jaki mamy z onego zamku, kapiącego się w bystrych wodach Olzy, podobnie jak Wawel w wodach Wisły, trzeba samemu oglądać, opisać go nie można. Pojął to nawet prymitywny umysł Fryderyka Habsburskiego, znanego lepić pod mianem „wieszateła” (za masowe wieszanie chłopów małopolskich w czasie wojny światowej), kiedy z okazji czeskiego tutaj pobytu w barbarzyński sposób starał się szpecić zamek i widok.

Z zamku podążyliśmy na t. zw. „Wenecję”. Tak nazywa się część miasta, położona tuż nad Olzą, a odznaczająca się charakterystycznym układem i ciekawą, bardzo architekturną. Tam w pobliżu owej „Wenecji” znajduje się legendarna studzienka, przy której, jak głosi podanie, spotkali się trzej bracia słowiańscy: Lech, Czech i Mieszko i tak się ciężyli ze spotkania, że miasto nazwali „Cieszyn”. Zwiedziliśmy jeszcze i inne przybytki cieszyńskie, wysłuchaliśmy dalszych podań ciekawych, wreszcie, gdy już noc zapadała, znaleźliśmy się w słynnym, wyżej już wymienionym Domu Narodowym (słynnym stąd, że dom ten przechowywał takie same prawie dzieje, jak np. nasza raciborska „Strzecha”). Pogawędziliśmy tu chwilę jeszcze, pościelaliśmy sobie wspólnie, poczem udano się na kwatery, dłużej do Alumnatu siostry Łazarskiej i Internatu p. Włodzyrzanek, dłużej zaś do koszar 4-go pułku Podhalańskiego.

Na drugi dzień rano, gdy weszło słońce, już samochody wiozły nas drogą na Ustron, gdzie w kościele parafialnym odbyliśmy modły poranne. Stąd szła droga na Wisłę, miejscowość kapielowa o ślicznym położeniu: środkiem płyną warkie wody Wisły, na bokach w cudnia zieleni przybrane pagórki, porośnięte dzikimi wawozami. Tu spożyliśmy śniadanie, co zbudne z ubioru oddaliśmy do przechowania i pod przewodn. dh. dh. radcy Juraszka i prof. Szeznurka (prezes przyjechał się do nas już w górach) ruszyliśmy Dzieciną (dolina nabyła bajka) na Stożek. Szliśmy, z przerwami przy źródłach i koło zagrod górskich z górą dwie godziny. Pod samym wierzchołkiem Stożka, na pięknej polance zrobiliśmy dłuższy przystanek, aby dać wytchnąć mniej wytrawnym członkom wycieczki. Za pół godziny, teraz naprawdę porządnego już się wspinania byliśmy na szczycie, gdzie wznosi się okazałe i wygodnie bardzo zabudowane schronisko T-stwa Tatrzńskiego.

Jaki tu z tego miejsca ma widok turysta, tłumaczy nam fakt ten, że po sygnale się dokiemy niemieckiej jak pełną godzinę jeszcze i uczucie głodem było. Aż wstyd nas wobec zebranego towarzystwa obcego za głód mieszkańców doliny Odrzańskiej, w przerwaliśmy wchłanianie wrażeń górską grą, skokami i pieśnią. Potem nastąpiła przerwa obiadowa, a po przerwie zeszliśmy czeską stroną Stożka. Tu takie same uczucie głodem nie było, bo to także ziemia polska a tylko Polsce zabrana w czasie w z nawałem bolszewickim.

Choć, jak powiedziano, i po stronie czeskiej było, to jednak nie zatrzymywaliśmy się tu długo, głównie z powodu onego smaku, jaki nas przejmował za te niły „czkość” południowej strony Stożka, wrócić więc do Polski. Gdy już wreszcie słońce czerwienić się poczęło i przynależało do południa, w kierunku Jabłonkowskich, przewodnicy dali hasło do powrotu. Ciesko było uderzać się od przemilego miejsca, lecz to ba było wracać. Teraz inną wracaliśmy linią, niemiecką urwistą, po dwóch minutach godzinach byliśmy w tak zw. „Halanie”.

W „Halanie” było przyjęcie z tańcami. Zawitało tu bractwo nasze, że obecnymi podziw chwytali. Weselość była wielka i mało sokolstwo byłoby zapominało o potrzebie powrotu na raciborski posterunek. Wczoraj zapadł już na dobre, gdyśmy wsiadali do samochodu, by wrócić na nocleg do Cieszyń, no drodze zwiedziliśmy jeszcze dom rodzinny Stalmacha, woda ludu cieszyńskiego a drugiego naszego Karola Miarki.

W Cieszyńcu, znów w Domu Narodowym nastąpiło pożegnanie serdecznych gospodarzy naszych. Dziękowali za gościnność, za trudność cieszyńskiej braci dh. Trzaskawka, in. „Sokół” męskiego, dh. Połickówna „Sokół” żeński, dh. Mołczewski imieniem dzieci sokolstwa raciborskiego, no i za c. Raciborskie. Odpowiadał wzruszonym głosem prezes dh. prof. Anders, po nim niezmówna dh. Juraszek, o którym to mówią, że w szty jego i w sercu i w ciele całym „nie sokół tylko”, do czego my od siebie dodajemy: żeby Juraszkowie na kamieniu się rodzi. Jako ostatni, bynajmniej jednak niemiecki, decznie, ale z rozczuleniem przemówił zwłady dh. prof. Szeznurek. Po trzykrotnym okrzyku na cześć zarządu i gniazda cieszyńskiego drużyna raciborska odeszła do kwatery starszyna została jeszcze na pogawędce.

Wróciwszy do Raciborza, sokolstwo uczuciem najwyższej radości i szczęścia opowiadało o cudach ziemi polskiej i natury, i opowiadało o dobrych sercach siostr i braci naszych w Cieszyńsku. Druhu opowiadał o siostrze Łazarównie, kierownicz Alumnatu i o p. Włodzyrzanec, przełożonej internatu, jak to gościnie je przyjmowano, serdecznie naby w domu, dłużej zaś o gościnności oficerstwa polskiego, wszyscy raz znowu o druhu prezesie Andersie i jego okczeniu.

Rozdźwięk słuchali, serce im się radowało, w końcu z wdzięcznością mówili: To nas!

MEBLE

Sypialki, jadalni, pokoje męskie, garnitury, klubowe, kuchnie, meble biurowe i wszelkie pojedyncze meble w najsolidniejszym wykonaniu i najniższych cenach poleca:

ANTONI CHRUSZCZ
tylko

Dab, ul. Dębowa 2-25
Dom własny. — Telefon 13-72.

Z rynku Katowice, komunikacja tranzajowa lub autobusowa — 5 minut do przystanku Kościół Dab Urzędnikom państwowym i samorządowym udzielam długie kredyty.

TAFUN



Świetny wyrób krajowy, znacznie tańszy od zagraniczn.

1/1 lit. 7 zł, 1/2 lit. 4 zł, 1/4 lit. 2,50 zł

Do nabycia w każdej drogerji

Fabryka środków do zwalczania szkodników

UNIVERSUM

Poznań, Fr. Ratajczaka 38.

Cennik ogłoszeń:

Ogłoszenia: w tekście lub na pierwszej stronie zł. 1.—, w części ogłoszeniowej zł. 0.25 za 1 wiersz mm.

Nekrologi w tekście: do 100 wierszy mm zł. 0.40, od 100—200 wierszy mm zł. 0.75, ponad 200 wierszy mm zł. 1.—

Ogłoszenia drobne: a) Kupna, sprzedaż, zamiany, ofiarowanie pracy itd. za słowo zł. 0.30, b) dla poszukujących pracy za słowo zł. 0.10, c) Matrimonialne za słowo zł. 0.40.

W dodatku ilustrowanym 1 cm² — 2 zł.

Rabaty udzielamy następujące: Od 1/1 str. — 15%, 1/2 str. — 10%, 1/4 str. — 5%.

Aparaty Fotograficzne

od najtańszych do najdroższych, po cenach konkurencyjnych i na dogodnych warunkach spłaty nabyć można jedynie w firmie

Jakob Scharf, Katowice

ul. 3 Maja nr. 11 w podwórzu na prawo

Niniejszem poszukuje się adresu Henryka Artura Cieglińskiego, syna Franciszka i Henryki z Wolnińskich, urodzonego w r. 1895 w Winnicy. Osoby, mogące udzielić jakichkolwiek wiadomości w sprawie wyżej wymienionej, upraszają się o zgłoszenia piśmienne do „Kodziekiej Agencji Wydawniczo-Reklamowej” Łódź Piotrkowska 85 pod K. W.

Drogerja

pod Białym Orłem
Fa. A. Bodylak
Szarlak
poleca
po cenach bardzo tanich
farby
pokosty
pendzle
szablony
mydła,
obrazki do odciągania (Abziehbilder)
i t. d.

Uśmiech do obcego towaru

niechaj Ci za każdym razem przypomni

Izy głodnego dziecka bezrobotnego robotnika polskiego i o

Więc kupuj towar wyrabiany przez polskiego robotnika!

Związek Obrony Przemysłu Polskiego
Poznań ul. Rzeczypospolitej

Wolne posady

POSZUKIWANA biurolistka pisząca biegle na maszynie, obeznaną z prowadzeniem kasy i sprawami buchalteryjnymi. Znajomość języka niemieckiego konieczna. Ofertę z podaniem warunków pod „Inteligentna” do „Polonii”.

POWAŻNE Towarzystwo Ubezpieczeniowe poszukuje natychmiast działającego fachowca w charakterze urzędnika rozładowego dla organizacji i akwizycji. Zgłosz. uprasza się z podaniem pensji i odpisów świadectw pod „S. B. 3-3” do „Polonii”.

NAUZYCZAJNA OKAZJA WYSOKICH ZAROBKÓW DLA WSZYSTKICH!

Każdy i każda bez różnicy wieku, wyznania i zawodu. Biedni i zamożni składacie natychmiast oferty Łwów, skrytka pocztowa 325.

Poszukują pracy

SEKRETARZ adwokacki i notariusz z Katowic, władający biegle także językiem niemieckim, z praktyką długoletnią, trzeźwy i sumienny pracownik, poszukuje dla braku posady natychmiast lub później jakiegokolwiek stosownego zajęcia biurowego. Łaskawe oferty pod nr. 163 do Adm. „Polonii” 1633

MATURYSTA, ze znajomością księgowości, dobry matematyk, poszukuje posady. Łaskawe oferty uprasza się kierować do Adm. „Polonii” Katowice pod nr. 1607.

Uzdrowiska

HEL, Pensjonat „Lidia”, pokoje z elektrycznym oświetleniem, słoneczne, z widokiem na morze. Kuchnia warszawska. Ceny konkurencyjne. Zgłoszenia: Pensjonat „Lidia” Hel 69.

WOROCZKA pensjonat „PEKAPIELE SIARCZANE” w Krzeszowicach otwarte. Ceny niższe.

GDYNIA, Hotel Pension „Polska Riviera” przy plaży morskiej, 100 pokoi, bieżąca woda ciepła i zimna, łazienki, wykwintna kuchnia warszawska. Pierwszorzędna orkiestra dancingowa. Pokoje od 10 zł. Całodzienne utrzymanie 7 zł. Obiady zł. 2.70. Salon de beauté, garaże, konfort. Zgłoszenia: Polska Riviera.

REKA poleca pokoje słoneczne z balkonami, całkowicie utrzymaniem i pościelą. Gnaclingerowa, Srokowska.

OJCOW „Goplana”, Polska Szwajcaria, idealny pobyt, także dla rekonwalescentów. Komfort, wyborna kuchnia. Ceny niskie.

HEL KUZNICA, pierwszorzędny pensjonat „Mewa” poleca pokoje po cenach niższych. Kucelczowa.

JASKIELNIE GORA, nad pełnym morzem. Pensjonat „Pilić”, świeżo odremontowany, pod nowym zarządem, poleca pokoje z utrzymaniem, w cenie od 11 do 18 zł, zależnie od pokoi i sezonu. Kanalizacja, tenis, dancing, plac sportowy. Informacje Warszawa, Smolna 14 m. 9 lub Łebez „Pilić”.

HAŁTROWO, Ciepłe kąpiele morskie i pensjonat „Warszawianka”. Kanalizacja, wodociąg, tenis, planino, Poczta i stacja na miasteczku. Wiadomość Halterowo poczta Wielka Wieś powiat Morski, Bagińska. 1321

HEL, Restauracja „Gwiazdka Morska” poleca pokoje z utrzymaniem lub bez. Zgłoszenia: Fr. Jareczewski.

LITNISKO w Sleszowicach „Willa Śląska” w pięknym położeniu. Pokój z całym utrzymaniem 7 zł. dziennie, pos. A. Mraczny, Sleszowice, pow. Mucharz, pow. Wadowice.

KRYNICA, willa „Krzyżobok Starych Łazienek” Złoty Pokój słoneczny, balkon, Kuchnia zdrowa od 10 zł.

Sprzedaż

MASZYNA do pisania i rano do sprzedania. Katowice, Rynek 8, 1 lewo.

ZYCIE GOSPODARCZE

Nędza światowa a nędza w Polsce

Jeden z najlepiej pod względem ekonomicznym i finansowym zorientowany dziennik niemiecki „Frankfurter Ztg.” omawiał niedawno temu w artykule p. t. „Nędza powszechna” ogólne położenie Niemiec i innych państw, ze specjalnym uwzględnieniem sytuacji gospodarczej Anglii i zależnych od niej kolonii.

Nie jest dzisiaj istotnie tajemnicą, że bezrobocie i kryzys giełdowy nie ogranicza się wyłącznie do kontynentu europejskiego. Na ogół wprawdzie mówi się tylko o katastrofalnym położeniu Wielkiej Brytanii, gdzie zjawiska te występują najbardziej jaskrawie, i gdzie dają bezustanne powody do gorących polemik. A jednak nie jest bezrobocie plagą, która objawia się wyłącznie tylko w Anglii. Brakiem pracy dotknięte zostały również organizmy gospodarcze wielu innych państw a nawet takich jak Australia, która jakkolwiek posiada bardzo szerokie możliwości rozwoju i nie bardzo gęste zaludnienie, liczy obecnie przeszło 250.000 bezrobotnych co proporcjonalnie odpowiada mniej więcej liczbie bezrobotnych w samej metropolii. Ten stan powszechnego niedomagania daje oczywiście powody do twierdzenia, że w mechanizmie światowej wymiany zaszyły jakieś wielkie wstrząśnienia.

Już krótko po wojnie światowej Anglicy, dbający o swój rozwój gospodarczy, wynaleźli teorię harmonii gospodarczej, z której wyrosła myśl odbudowy Europy. Teoria ta nabrała wkrótce realnych kształtów, wyrażających się w niesieniu pomocy Niemcom i Rosjanom bez względu na wspomnienia i krwawe ślady, jakie pozostawiła wojna światowa i rewolucja, oraz bez uwagi na jakiegokolwiek sentymenty lub nawet względy polityczne. Anglia wychodziła z założenia, że z chwilą odbudowy tych państw Niemcy kupować będą ponownie kawę w Brazylii a Rosja, zaopatrzona w kredyty, sprowadzać będzie herbatę z dalekich Chin. Chiny natomiast zarówno zresztą jak i Brazylija będą w ten sposób mogły pokrywać ponownie swoje zapotrzebowania u swoich dawnych dostawców a przede wszystkim w Wielkiej Brytanii.

Rzesza niemiecka doskonale przeszła pierwsze lata rekonwalescencji, popadając atoli dopiero od pewnego czasu w stan długotrwałego bezrobocia i deficytu budżetowego. Próby wznowienia normalnych stosunków z Rosją sowiecką spełzły na niczem, gdyż komunizm, nad którym zamierzano przejść do porządku dziennego, okazał się zaporą nie do przezwyciężenia, przez co 110 mil. Rosjan pozostało poza nawiasem światowej wymiany dóbr. Również Chiny popadły w międzyczasie w anarchię, a Indie nie mniej stały się terenem budzącym niepokój zwłaszcza dla angielskiej ekspansji gospodarczej.

Sprawy te są powszechnie znane. Nie rlega wątpliwości, że nędza powszechna ma również wspólne przyczyny, gdyż jeśli przesilenia gospodarcze mają charakter periodyczny, napięcie, rozmiary i okres trwania przesilenia, które przeżywa obecnie cały świat, są proporcjonalnie do rozprężenia, które miało miejsce w okresie ostatnich lat. Na ogół przyjmuje się, że kryzysy gospodarcze spowodowane są nadmiarem produkcji. Jest atoli rzeczą bardzo trudną odróżnić nadprodukcję od zaniku konsumpcji. Uderza bowiem fakt, że międzynarodowy handel narzekł na brak rynków zbytu w chwili, kiedy ludność Azji umiera z głodu.

Widocznym się staje w tych warunkach, że aparat wymiany handlowej całego świata został silnie podważony i że brak okazji do zarabkowania odczuwa przede wszystkim stary kontynent, który czerpał dotychczas ze źródeł poprzednio nagromadzonych, a które wyczerpały się dzięki wojnie światowej w przeważającej ilości krajów. Do istniejących już długów państwa europejskie dołączają z dnia na dzień dalsze długi w postaci wydatków socjalnych.

Wydaje się zatem, że ogólny kryzys zastrzaży na kontynencie niewspółmierne wydatki i inwestycje, które przekraczają niewątpliwie zdolność płatniczą obecnej, a może i następnej generacji. Co byloby rzeczą możliwą w warunkach normalnych, kiedy stosunki wymiany handlowej świata były pomyślne, stać się może dzisiaj przyczyną klęski, a zwłaszcza, jeżeli wszystkie rynki zbytu w Azji

usuną się z pod wpływów ekspansji przemysłu europejskiego.

Przyczyny, które złożyły się na ogólno-swiatowy kryzys występują znacznie jaskrawiej w Polsce. Rządy pomimo że dały wymowne świadectwo nieroztropnego administrowania groszem publicznym. Pomijając już wydatki zakwestionowane z punktu widzenia prawnego, należy stwierdzić, że rezerwy zostały wyczerpane na zaspokojenie potrzeb państwowych, których celowość nie zawsze odpowiadała wymogom czasów obecnych. Życie gospodarcze Polski zaskoczono zostało w tych warunkach

całym brakiem rezerw, które mogłyby się przyczynić do przetrwania obecnego kryzysu.

Jeżeli państwa ościenne stawiają obecnemu przesileniu o wiele łatwiej opór, to w Polsce wobec braku programu władz oraz braku zaufania społeczeństwa, sytuacja jest o wiele groźniejsza.

Przetrwanie kryzysu możliwe będzie tylko wtenczas, gdy nastąpi zmiana systemu i gdy odpowiedzialność za losy gospodarstwa społecznego przejdzie w ręce takich czynników, które posiadając plan gospodarczy, potrafią go wykonać.

Wszechświatowy kryzys w hutnictwie

Jak wykazują dane statystyczne kryzys hutnictwa żelaznego zaznacza się nader silnie u nas lecz jest zjawiskiem powszechnym. Nawet Anglia przostaje obecnie daleko poza rozwojem światowym. Gdy w r. 1913 produkcja surowki w Anglii wynosiła 13,2 proc. produkcji światowej, to obecnie stosunek ten zmalał do 7,9 proc. Zmniejszyła się również produkcja stali angielskiej z 10,3 proc. w stosunku do produkcji światowej w r. 1913 do 8 proc. w 1929. W Austrii przełamy ciężkiego kryzysu hutnictwa zaznaczyły się w miesiącu ub. w postaci ograniczenia pracy w wielu zakładach. Cyfry produkcji w czerwcu wykazały bardzo silny spadek, gdyż w maju napłynęła do hut austriackich zupełnie nikła ilość zamówień. Stalownie belgijskie na tle niepomysłnej koniunktury również zredukowały swoją produkcję.

Produkcja niektórych hut belgijskich wynosi zaledwie 3 proc. normalnych możliwości. We Francji pierwsze objawy pogarszającej się koniunktury zaobserwowano już w kwietniu br., poczem uwypukliły się zupełnie wyraźnie w maju. Obecnie sfery hutnicze Francji uważają że okres pomyślności hutnictwa francuskiego skończył się na pewien czas przynajmniej. Położenie hutnictwa niemieckiego w mies. maju uległo dalszemu pogorszeniu. Mimo utrzymania w mocy wielu ograniczeń produkcji surowki wykazała pomowne obniżenie, co zmusiło przemysłowców do dalszej redukcji dni pracy i robotników. Podobny stan rzeczy przeżywa potężny przemysł hutniczy Stanów Zjednoczonych, a również niepomysłnie kształtuje się stan hutnictwa Szwecji oraz Italii.

Eksport materiałów naftowych

Jak donosi Izba Przemysłowo-Handlowa we Lwowie, ceny produktów naftowych wykazują w dalszym ciągu słabą tendencję, spowodowaną zniżką notowań produktów rumuńskich. Na skutek jednolitego frontu polskich rafinerii, kontyngentowa umowa z kartelem czeskim została w zupełności opracowana i w najbliższych dniach będzie przez obie strony podpisana. Wynikiem tego posunięcia jest możliwość umieszczenia w Czechosłowacji poważnych ilości benzyny surowej, której zapasy w Polsce wobec nieprzejawiającej koniunktury stale wzrastały. Plany sprzedaży benzyny i na innych rynkach zbytu poza Czechosłowacją zostały już zrealizowane i to z niespodzianą dobrym wynikiem, tak, że wogóle zagadnienie benzynowe do końca b. r. jest już rozwiązane.

Równocześnie z kontyngentem benzyny na finery czeskie zobowiązały się zakupić ściśle określona ilość masy destylowanej do dalszego przetworzenia w swoich fabrykach. Zapasy olejów smarowych wobec sprzedaży większej partii drogą morską w r. ub. wybitnie się zmniejszyły, a rozwijające się transakcje eksportowe wskazują, że bieżący sezon pozwoli na likwidację tych ilości olejów, które polski przemysł przeznaczyć może na eksport.

Depresja gospodarcza, panująca na rynku niemieckim, bardzo poważnie odbija się na zbycie asfaltu, dla którego głównym odbiorcą są Niemcy. Eksport parafiny w maju br. zwiększył się w stosunku do kwietnia o 363 tony, co przynajmniej należy większym zamówieniom spowodowanym zniżką cen, wynoszącą przeciętnie 50 centów na 100 kg., a wynika z nadprodukcji i wzrostu zapasów w Ameryce.

Ceny eksportowe polskich produktów naftowych przedstawiają się za 100 kg. franco Północnówce w dolarach następująco: benzyna surowa 720-30-420, surowa i rektyfikowana 730-40-420, rektyfikowana 720-30-440 (ostatnie dwa notowania fob Gdańsk), benzyna lakowa 400, nafta destylowana 1,85-1,95 (fob Gdańsk 2,30-2,25), olej gazowy 1,60-1,65, olej bunkrowy fob Gdańsk 1,80, oleje wrzecionowe rafinowane 1,90 (fob Gdańsk 2,10), oleje maszynowe rafinowane 3-4-50-210-215, 4-5-50-225-240 (fob Gdańsk 251), 5-6-50-265-275, 6-7-50-300-310 (fob będzie reklama polskiego przemysłu i handlu. Gdańsk 330), parafina (przebiegła, przebiegła dla wszystkich krajów) - 825, asfalt bory sławski luzem 60-120-090-110, w bebnach brutto za netto 0,90-110 bezparafinowy netto 220-240, koks 120-075 zależnie od zawartości popiołu.

Zamówienia Sowiów w przemyśle cynkowym

Polskie huty cynkowe z zakładami Giesche go na czele zawarły z Sowpoltorgiem umowę na dostawę 4.000 ton cynku dla przemysłu sowieckiego. Dostawa ma być wykonana w ciągu czerwca, lipca i sierpnia.

Rokowania w sprawie umowy zbożowej

Dnia 27 czerwca w Ministerstwie Przem. i Handlu odbył się dalszy ciąg obrad delegacji polskiej i niemieckiej w sprawie przedłużenia wygasającej z dniem 30 bni. umowy o

wykonywania audycji radiowych. Oprócz propagandy M. W. K. T. uwzględniona też

Norwegia normuje eksport do Rosji

Storting norweski uchwalił przedłużyć jeszcze na rok upływający w grudniu br. gwarancję państwową w sumie 20 mil. koron dla eksportu towarów norweskich do Rosji.

Eksport ropy naftowej z Rumunii

Wobec rosnącej wolaż produkcji ropy naftowej w Rumunii i przeciężenia na krajowym rynku produktów naftowych, rząd zezwolił na eksportowanie 50.000 wagonów ropy naftowej zagranicę, co niezawodnie odciaży rynek krajowy i przyczyni się do przeprowadzenia transakcji na sumę około 600 milionów lei.

Hutnictwo rosyjskie w pierwszym półroczu roku gospodarcz. 1929/30

Wytwórczość hutnicza wykazała w tym okresie niedobór. Wytwórczość surowki, wynosząca 2.427.1000 ton wzrosła w stosunku do pierwszego półrocza 1928-29 o 29,3 proc. zamiast przewidzianych w planie 36,8 proc., wytwórczość stali (2761 400 ton) o 19,1 proc. zamiast 35,5 proc., walcowni o 19,2 proc. zamiast 34,1 proc.

Prowizorium handlowe niemiecko-rumuńskie

Długotrwałe rokowania o traktat handlowy rumuńsko-niemiecki nie doprowadziły do podpisania umowy. Skończyło się jedynie na podpisaniu prowizorium handlowego, które wchodzi w życie z dniem 10 lipca br. Prowizorium to, pierające się na klauzuli największego uprzywilejowania, zezwoli stronom na spokojniejsze pertraktowanie w sprawie ostatecznego traktatu. Rokowania w tym względzie wznowione być mają w połowie października.

Produkcja stali nierdzewiejącej w Ameryce

Amerykańska firma Bethlehem Steel Co. rozwinęła produkcję stali nierdzewiejącej, nadając się specjalnie na części kuźne i maszynowe. W ofertach swych firma powyższa zwraca się przede wszystkim przeciw zakładom Kruppa, zapewniając, że ten nowy amerykański produkt zastąpi wkrótce całkowicie stal niemiecką.

Z rynku pracy

Według oficjalnego sprawozdania ogólna ilość bezrobotnych w dniu 21 bm. wynosiła 218438 bezrobotnych, w tej liczbie 43.324 kobiety. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 6.715 osób.

Litwa przeciwko niemieckim cłom agrarnym

W półroczowych „Lietuvos Aidai” ukazał się artykuł, w którym autor stwierdza, że tego rodzaju eksperymenty, jak ostatnie cła niemieckie, burzą podstawę stosunków Litwy z Niemcami. Autor nawołuje do szukania środków, któreby mogły zabezpieczyć Litwę od podobnej sytuacji w przyszłości.

CEDULA GIELDY ZBOŻOWEJ

z dnia 28 czerwca 1930.
Bark Polski 170-170 50, Dyskontowy 116, Zachodni 73 00, Zw. Spółek Zarobkowych 72, Elektrownie w Dąbrowie 65 00, Firley 29 00, Spirytus 23 00, 4 proc. poż. inw. 111 00, 5 proc. premi. dol. 63-62 50, 4 i pół proc. Ziemskie 55 75-56-55 75.

WALUTY I DEWIZY

z dnia 28 czerwca 1930.
Dolar 888.50, Nowy Jork Kabel 8921, Londyn 43.35.25, Paryż 35 04, Wiedeń 125 90, Praga 26.46.50, Włochy 46.78, Belgia 124 53, Szwajcaria 172 87, Holandia 358 60, Sztokholm 239 68, Berlin 212.47.50, Dolar prywatny 8.89, Tendencja dla akcyj utrzymana dla walut niejednoznaczna.

Nadzwyczajna okazja

Roweru „LUCZNIK”

z Państw. Wytwórni Uzbrojenia

Dobre - Tanie - Efektowne

nabyć może każdy w firmie

„AUTOARMATURA”

Przedsiębiorstwo techn. - handl.

sp. z o. o. we Lwowie

Biuro zleceń w Kalowcach

ul. Sokolska 10 telef. Nr. 882

na 12 rat miesięcznych

przy wpłacie zł 35,—

Uwaga: PP. Urzędnicy i funk-

cjonariusze państwowi i ko-

munalni mogą nabywać rowery

„Lucznik” na 15 rat mies. przy

wpłacie zadatku zł 20,— wzgl. 30,—

wspólnym eksporcie żyta na rynki północne.

Przedstawiciele Rzeszy ufawili podobnie dość daleko posuniętą ustępliwość, co jest zrozumiałe wobec faktu, że tylko dzięki istnieniu umowy z Polską udało się ustabilizować na względnie wysokim poziomie ceny żyta na rynku niemieckim.

O szybkie wprowadzenie nowej taryfy celnej

Sprawa wprowadzenia nowej taryfy celnej, której nagłość była niejednokrotnie podkreślana przez nasze sfery gospodarcze, stała się ostatnio szczególnie aktualną wobec międzynarodowej fali podwyżek celnych. Doniosłość i nagłość rewizji celnej na tle symacji międzynarodowej podkreśla ostatnio dr. Roger Battaglia w „Przeglądzie Politycznym” w artykule, przedstawiającym objęcie naszych kierowniczych kół gospodarczych wobec genueńskiej konwencji handlowej. Rezultatem tej analizy jest stwierdzenie, że projekt taryfy celnej może i musi być przygotowany w najkrótszym czasie i że rząd winien wyzyskać istniejące możliwości formalno - prawne w kierunku wprowadzenia nowej taryfy w drodze administracyjnej.

Rozwój automobilizmu w Polsce

Liczba kursujących pojazdów mechanicznych w Polsce (oprócz wojskowych) w ciągu ostatnich pięciu lat wzrosła blisko czterokrotnie, bo z 11.434 w dniu 31. 12. 1924 r. do 43.319 w dniu 31. 12. 1929 r. Stosunkowo największy przyrost wykazały autobusy, dalej dorozki, samochody ciężarowe, oraz osobowe prywatne i urzędowe. Na 10.000 mieszkańców przypadało w końcu 1924 r. 5 pojazdów mechanicznych, gdy w końcu 1929 r. 14. Ilość samochodów wzrosła w tempie dość szybkim, wzrost ten wynosił bowiem w r. 1925 49,3 proc., w 1926 — 13,2 proc., w 1927 — 31,8 proc., w 1928 — 34,5 proc., w 1929 — 25,7 proc.

W miarę wzrostu ilości pojazdów mechanicznych wzrasta również spożycie benzyny i gazoliny, które wynosiło na 1 pojazd rocznie w roku 1926 — 1 673 kg., w 1927 — 1 967 kg., w 1928 — 2 024 kg., a w r. 1929 — 2 068 kg.

Oryginalna reklama na M. W. K. T.

W dniach najbliższych wyrusza z Poznania w objazd propagandowy autobus, zaopatrzony w specjalną aparaturę radionadawczą i dzwinkową.

Celem tej radiofonowej propagandy jest poruszenie opinii całego kraju i uświadomienie wszystkim o konieczności zwiedzenia Międzynarodowej Wystawy Komunikacji i Turystyki w Poznaniu dla zapoznania się z najnowszymi zdobyczami w dziedzinie komunikacji i Turystyki.

Autobus propagandowy M. W. K. T. odwiedzi w pierwszym rzędzie całe województwo poznańskie, składając wizytę obywatelstwu miast miasteczek i osad, a nawet nie pomijając spotkań po drodze większych osiedli włościańskich.

Następnie odwiedzi wniowództwa: pomorskie śląskie krakowskie, kieleckie, łódzkie, warszawskie itd. Autobus propagandowy poznałe w Poznaniu jeszcze tylko kilka dni budząc powszechną sensację i zaciekanie oryginalnym pomysłem, jak również i formą

„ŚWIAT”

najpoczytniejszy tygodnik ilustrowany w Polsce

XXV lat istnienia

pod naczelnym nieprzerwanym kierownictwem

STEFANA KRZYWOSZEWSKIEGO

Stale współpracownictwo najwybitn. pisarzy polskich

Co tydzień 36—44 stron druku, 60 do 100 artystycznych ilustracji.

Specjalne działy, poświęcone beletrystyce, literaturze, teatrowi, muzyce, wynalazkom, kinematografii, sprawom radiowym, sportowi, samochodom, lotnictwu. — Szarady, rebusy, konkursy brydżowe, humor.

Właśni korespondenci we wszystkich większych stolicach świata

Stale współpracują w „Świecie”

J. Kaden Bandrowski, L. Chrzanowski, Zofia Norblin Chrzanowska, E. Czekalski, St. Dziukowski, J. Ejsmond, K. Frycz, J. German, W. Olefiński, W. Grubiński, S. Goryńska, H. Jelenkiewiczówna, M. Kasterska, St. Kleczyński, T. Kończy, J. Lorentowicz, J. Makarewicz, S. Makarczyk, Kornel Makuszyński, Wł. Perzyński, Stan. Posner, Jan Rogala, W. Rzymowski, Magd. Samozwaniec, W. Sieroszewski, St. Sierosławski, A. Sliwiński, A. Strug, Al. Świętochowski, E. Skiwański, S. Szpotafski, K. Wroczyński, E. Woroniecki, wielu i wielu innych.

W dodatku powieściowym drukowane są stale dwie powieści najwybitniejszych autorów. W roku bieżącym „Świat” drukuje jednocześnie nieznaną w Polsce egzotyczną powieść JÓZEFA CONRADA KORZENIEWSKIEGO p. t. „JĄDRO CIEMNOŚCI” w świetnym przekładzie p. A. Zagórskiej, oraz najnowszą powieść znakomitego pisarza ANDZEJA STRUGA p. t. „Żółty Krzyż”, osnutą na tle wypadków wielkiej wojny.

Za parę tygodni „Świat” ponadto rozpocznie druk nowej, jeszcze nie wydanej w książce sensacyjnej powieści głośnego pisarza francuskiego Claude Anete a p. t. Meyerling. Powieść ta oparta na nieznanym dotychczas dokumentach, wyświetlająca w sposób ostateczny tragedję Rudolfa Habsburga i Marii Vetszery, wywoła niechybnie olbrzymie zainteresowanie.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Szpitalna 12. Konto czekowe 3755

Cena prenumeraty:

w Warszawie:	odbiór na miejscu miesięcznie	zł 5.00	kw. zł 15.00
	z odnośz do domu	zł 5.50	zł 16.50
na prowincję:	„	zł 6.00	zł 18.00
za granicę:	„	zł 8.00	zł 24.00

Uśmiech do obcego towaru

niechaj Ci za każdym razem przypomni

Izy głodnego dziecka bezrobotnego robotnika polskiego!

Więc kupuj towar wyrabiany przez polskiego robotnika!

Związek Obrony Przemysłu Polskiego
Poznań ul. Rzeczypospolitej 1.

Zegary - Rowery

instrumenta muzyczne i części do tychże



P. Kmieciak
Nowa Wieś
ul. Sienkiewicza 1

Najlepszy zakup
MEBLI
każdego rodzaju u
K. Chroszcza Katowice
ul. Kościuszki 13
938 Telefon Nr. 1170

MEBLE
Sypialki dębowe dyktowane 2 m szerok. w cenie 1.400 zł. Jadalni, pokoje męskie i damskie oraz kuchnie najnowsze fałszy szer. 180 w cenie 480 zł wykonuje pod gwarancją.
Jedynak Franciszek
stolarnia
Król. Huta, ul. Mickiewicza 22
(w podwórzu).

TAJFUN

Świetny wyrób krajowy, znacznie tańszy od zagraniczn.

1/2 lt. 7 zł, 1/2 lt. 4 zł, 1/4 lt. 2,50 zł

Do nabycia w każdej drogerji

Fabryka środków do zwalczania szkodników

UNIVERSUM

Poznań, Fr. Ratajczaka 38.



Aparaty Fotograficzne

od najtańszych do najdroższych, po cenach konkurencyjnych i na dogodne warunki spłaty nabyć można jedynie w firmie

Jakob Scharf, Katowice

ul. 3 Maja nr. 11 w podwórzu na prawo



Alfons Bak

Mikołów

Zakład Krawiecki

Wylubim a Mundurów

Mundury wszelkiego rodzaju po cenach niskich. Ubrania cywilne z powierzonego materiału z wszelkimi dodatkami od 55 zł.



PIECI

złote plamy, opalizne uszuwa, biel skóry pod gwarancją aptekarzy Jana Gadbuscha „Axela” — Krem 1/2 stoika 2,50 zł., 1 stoik 4,50 zł., do tego mydło „Axela” 1 kaw. 1,25 zł. Do nabycia w drogerjach, składach aptecznych, perfumeriach i aptekach lub wprost w firmie: **J. GADEBUSCH**, Poznań, ul. Nowa 7
W KATOWICACH do nabycia w następujących firmach: **J. Kamiński**, ul. 3 Maja 34, **M. Soliński**, Apteka, ul. M. Piłsudskiego 4, **W. Dutkiewicz**, ul. M. Piłsudskiego 10, **A. Pietruszka i Ska**, ul. M. Piłsudskiego nr. 66, **Z. Kenner**, ul. 3 Maja 15, **Br. Zimmer**, ulica 3 Maja 30, **A. Schmidt**, ulica 3 Maja 40, **M. Olejniczak**, ulica 3 Maja 5, **W. Cybiński** ul. Kościuszki 35, **W. Morgala**, św. Jana 1, **A. Świder**, Dyrekcyjna 8, **St. Mielcarski**, Zależne
W KROLEWSKIEJ Hucie: W aptece **M. Estkowska**, ul. Wolności 22. W drogerjach: **A. Idzikowski**, ul. Jagiellońska 1, **J. Goński**, ul. Wolności 31, **R. Koehler**, ul. Wolności 18, **K. Krause**, ul. M. Piłsudskiego.
W SIEMIANOWICACH: **Fr. Szymański**, **St. Mendel**, **J. Władysławski**, ul. J. Sobieskiego 43.
W TARN. GÓRACH: W aptece **W. Sojka**, w Drogerjach: **W. Szulgit** i **F. Łowicki**, w RYBNIKU: W aptece **Dr. W. Mrozińskiego**, ul. Rynekowa 1. W drogerji: **M. Nowak**, w MYŚŁOWICACH: **E. Woźniak** i **W. Richter**, ul. Pszczyńska 10. W WELNÓWCU: **F. Szymański**, w KOCHŁOWICACH: **J. Bańda**, w LUBLINCIE: W Aptece **O. Sobania**, w drogerjach: **J. Piotrowski**. W PSZCZYNIE: W drogerji **A. Prokop**, Rynek 11. W BOGUCICACH: W drogerji **S. Lewandowski**. W WIELKICH HAJDUKACH: **E. Baston** ul. 16 Lipca 12, **A. Kotuliska**, ul. Kościelna 16, **W. Mleczko**, ul. 3 Maja 31, **B. Kardoliński**. W drogerji św. Barbary, ul. Krakowska 9. W SZOPIENICACH: **P. Klonowski** i **B. Kardoliński**. W MIKOŁOWIE: **O. Eisenacker**, Rynek 3. W RÓŻDZIE-NU-SZOPIENICACH: **J. Chmielewski**, w drogerji św. Jadwigi Piłsudskiego 5. W WIRKU-NOWEJ WSI: **B. Kardoliński**. W drogerji św. Barbary. W LIPI-NACH: **A. Koschmicki**. W RADZIONKOWIE: Drogerja św. Barbary, ul. św. Wojciecha 87. W ŻORACH: Drogerja, **J. Kasprowski**.

Dobrze i tanio

kupuje się

MEBLE

Kompletne pokoje

Jakoteż

pojedyncze meble

Na raty!

Dom mebli

K. SLISCHKA

KATOWICE

ulica Piłsudskiego 10

dawn. Nogliński i Ska.

Chętnie zezwalamy na oglądnięcie mebli
Bezpłatna dostawa do domu



LORNETKA

specj. modelu **POLUX** o 6 krot. powiększeniu **zł 160.**

Lornetki Zeissa i Buscha po nowych, zmniejszonych cenach fabrycznych także na dogodnych warunkach płatności

J. Wyk Optyk dypl. Katowice
ul. św. Jana 13.

Najstarszy i największy zakład optyczno-fotograficzny na terenie Śląska



RATUJ CIE ZDROWIE

Najstojniejsze światowe powagi lekarskie stwierdziły, że **75% chorób powstaje z powodu obstrukcji.**

Chory żołądek jest główną przyczyną powstania najrozmaitszych chorób, zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materji.

SŁYNNE OD 45 LAT W CAŁYM ŚWIECIE
ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA

Jak to stwierdził prof. Berlin. Uniwersytetu Dr. Martin, Dr. Hochflaetter i wielu innych wybitnych lekarzy, są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję (zatwardzenie), są dobrym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcję organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

Zioła z gór Harcu Dr. Lauera usuwają cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm i artretyzm, bóle głowy, wyrzuty i liszaje.

Zioła z gór Harcu Dr. Lauera zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższymi odznaczeniami i złotymi medalami w Badeniu, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i wielu innych miastach. — Tysiące podziękowań otrzymał Dr. Lauer od osób wyleczonych.

Cena 1/2 pudełka **zł 1.50**, podwójne pudełko **zł 2.50**.

Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

UWAGA: Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw Repr. na Polskę: „Proton”, Warszawa, św. Stanisława 9/11.



Żywa reklama Krem „Halina”

usuwa plegi, wagi, plamy i t. p.
O skuteczność każdy przekonał się na Targach Katowickich na demonstrowanym chłopcu. — Sprzedaż w aptekach, drogerjach i perfumerjach

Hurt. Perf. **Stefan Borys**, Katowice, Andrzeja 4

Maszyny do szycia

zł 260.--



syst. „**SINGER**” do szycia i haftu, nożne, gabinetowe, szyjące wpród i wstecz. Do maszyny załączamy bezpłatnie aparaty do haftu i cerowania.

Gwarancja 15-letnia. Wysyłka po otrzymaniu zadatku 25 zł, reszta za zaliczeniem. Dostawa na koszt firmy. Ostrzegamy nie przepłacać u pokątnych handlarzy. Przed zakupem żądajcie bezpłatnych cenników w pierwszym źródle krajowym: **Polska Spółka Maszynowa „DOBROMASZYN”**, Warszawa Chmielna 32/35 P.

Otrzymujemy miłe listy i dziękczynnych.

Czytacie Polonię?

Zakład wycielania i lakierowania samochodów, koce samochodowe

Bruno Dürrig

mistrz siodlarski

Katowice, 3-go Maja 36. Tel 1552

Stale na składzie: koce na deszcz, uprząż dla koni wyjazdowych i roboczych,

Nowoczesna dekoracja pokojowa.

Przetwarzanie i wykonanie nowych mebli wycielanych. Specjalność: roboty linoleumowe